Nr. 69. Sobota 24 Marca 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 3 kwietnia b. r. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w obecności komissyi, wybranej z Rady państwa do kontroli długów państwa, w przeznaczonej do losowań sali gmachu bankowego — Singerstrasse — 45 losowanie numerów wygrywających zapisów długów państwa pożyczki loteryjnej z r. 1854.

Z c. k. Dyrekcyi długów państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 24 Marca.

Od sesyi wspólnych delegacyj dzieli nas jeszcze sześć miesięcy. W normalnych stosunkach jestto bardzo krótki okres czasu, ale dziś, gdy każdy dzień rozwijającej się wiosny może przerazić Europę gromem wojennym, sześć miesięcy wydaje się okresem jak wieczność długim. Jakie to zmiany i wypadki zajść mogą do sesyi delegacyjnej! Kwestya Wschodnia znajduje się już wprawdzie trzeci rok w stanie przesilenia, ale ztąd nie wynika, żeby jeszcze i czwarty rok miał upłynąć na samem wyczekiwaniu. Całe lata mogła się wlec ta kwestya, gdy po obu stronach Dunaju nie stały jeszcze gotowe do boju armie dwóch państw, które mają do skwitowania dawny a wielki rachunek polityczny. Jakikolwiek obrót weźmie sprawa Wschodnia do września: czy do tego czasu wojna wybuchnie czy przeciwnie nastąpi pokojowa demobilizacya, w każdym razie delegacye nie będą w tym roku widownią sporów o stan armii. Jeżeli w wrześniu toczyć się będzie walka w dość bliskiem sąsiedztwie Austryi, to można przypuścić, że ani w austryackiej ani w węgierskiej delegacyi nie znajdzie się śmiałek, któryby kosztem siły zbrojnej usiłował zaprowadzić oszczędności w wspólnym budżecie. Jeżeli zaś do września sytuacya wyjaśni się do tego stopnia, że Rossya i Turcya postawią swoje armie na stopie pokojowej, to i w takim razie podobna próba oszczędności mogłaby się wydać stosowną chyba krótkowidzącym politykom. Po demobilizacyi bowiem dyplomacya musiałaby jeszcze długo pracować nad ustaleniem pokoju, którego bezpieczeństwo co chwila byłoby zagrożone. Jeżeli zaś kiedy, to śród takiej pracy dyplomatycznej zasada *si vis pacem para bellum* nie powinna i nie może być lekceważona. Nie chodzi tu oczywiście o wpływanie na akcyę dyplomatyczną pogotowiem wojennem całe lata trwającem, gdyż monarchia austryacko-węgierska nawet w obecnej tak gorącej chwili unikała zawsze takiego stanu. Ale nietkniętą pozostać musi na długo organizacya wojskowa, która armię austryacko-węgierską podniosła w krótkim czasie na wysoki stopień rozwoju i pozwala w każdej chwili skutecznie bronić zagrożonych interesów. Nawet słynny hiszpański apostoł ogólnego rozbrojenia p. Marcoartu pewnie nie zechce w tym roku powtórzyć swojej wycieczki do wschodniej Europy, ażeby propagować ideę wiecznego pokoju.

Dla odmiany pokojowa dekoracya znika ze sceny dyplomatycznej, a w jej miejsce pojawiają się znowu ponure widoki wojenne. Tyle pięknych rzeczy mówiono o tym zagadkowym protokole międzynarodowym, który miał szczęśliwie rozwiązać zawikłania wschodnie, a tymczasem nagle nadeszły z Londynu wiadomości, rozwiewające rozkoszne marzenia pokojowe. Wiara w skuteczność tego protokołu ustaliła się, zanim świat poznał treść jego. Jeżeli rzeczy pójdą dalej takim torem, jaki wskazały ostatnie telegramy londyńskie, to treść protokołu będzie wkrótce znaną w dosłownem brzmieniu, ale już nie jako dokument zawierający stypulacye międzynarodowe lecz jako — materyał do współczesnych dziejów. Na pozór wydaje się, że nie ma powodu do obaw, gdyż Anglia wymaga od Rossyi tylko przyrzeczenia, że przystąpi do demobilizacyi, a przecież Rossya sama tego musi sobie życzyć, skoro wysłała generała Ignatiewa z tak pokojowemi propozycyami. Tak się rzecz przedstawia rzeczywiście, ale taka lub podobna sytuacya poprzedzała mniej więcej wszystkie wojny ostatniego okresu współczesnych dziejów. Już ułożono podstawę pokojowego załatwienia sporów, już obie strony uzbrojone oświadczyły gotowość do demobilizacyi, a w tem wypłynęła niewinna kwestya, kto ma dać pierwszy przykład, i o to zawsze rozbijały się rokowania. A teraz nie chodzi także o nic innego, jak tylko o pytanie: kto ma pierwszy rozbroić się, Rossya czy Turcya? Anglia mówi, że Rossya powinna ułatwić Turcyi rozbrojenie stanowczem przyrzeczeniem, że sama zaraz potem wykona demobilizacyę, a Turcya jeżeli dotąd jeszcze nie powiedziała tego, to zapewne wkrótce powie, że jako strona nie wyzywająca lecz ustawicznie i z wszystkich stron wyzywana nie ma takiego obowiązku. Na sporze dyplomatycznym o to pytanie minie kwiecień, a w maju obie strony mogą już sobie powiedzieć, że skoro pokojowe rokowania nie doprowadzają do demobilizacyi, to może lepiej rozpocząć wojnę, która najniezawodniej skończyć się musi prędzej lub później obustronnem rozbrojeniem! Może za daleko posuwamy się w pessymizmie, może tym razem, co daj Boże, popadniemy w stanowczą sprzeczność z rozwojem wypadków w najbliższej przyszłości. Ale trudno oprzeć się czarnym przewidywaniom, skoro najświeższa kwestya sporna powstała w Londynie. Zaczynamy już bowiem wierzyć, że jakiś fatalizm towarzyszy każdemu ruchowi angielskiej dyplomacyi w obecnych zawikłaniach wschodnich. Ile razy Anglia wystąpiła w tej sprawie samodzielnie, zawsze powikłała sprawę mimo niezaprzeczonej dążności pokojowej. Weźmy n. p. kwestyę memoryału berlińskiego. Wtedy Anglia była przekonaną, że usuwając ten memoryał wyświadcza przysługę pokojowi europejskiemu, a tymczasem w kilka tygodni po tej przysłudze armia serbska przekroczyła granicę turecką. Drugim podobnym wypadkiem była misya lorda Salisbury i cała konferencya stambulska. Lord Salisbury wystąpił tam w tak zagadkowym charakterze, że zamiast odjąć Turcyi wiarę w pomoc Anglii i tem skłonić ją do ustępstw dla Europy, a w pierwszym rzędzie dla Rossyi, wzbudził owszem w Porcie przekonanie, że Anglia nie wypowiada na konferencyi swojej prawdziwej opinii, lecz owszem maskuje ją kosztem reputacyi dyplomatycznej swojego pełnomocnika.

Turcya jak powiedzieliśmy powyżej, zrzeknie się prawdopodobnie pierwszeństwa w rozbrojeniu na rzecz Rossyi i z właściwą sobie chytrością wyzyska stanowisko państwa, które najpierw zostało wyzwane do walki

---

ANONIM

III.

Pierwszą wzmiankę o protektorce naszego anonima znajdujemy w ustępie, gdzie mowa o rozkazie, aby Francuz oszczędził sobie nadal trudu składania wizyty w zamku, przyniósł go bowiem pewien szlachcic „do pałacu pani kanclerzyny wielkiej." co nam wskazuje, że tam nasz bohater zamieszkał.

Po tej pierwszej ogólnej wskazówce następują inne, bez porównania dokładniejsze. Nasz awanturnik mówi już wyraźnie o zabiegach księżny Tekli, mających na celu wyjednanie mu prawa powrotu. Z tej części dyaryusza podajemy drobny wyjątek, jako charakterystyczny i popierający nasze zdanie. „*Madame la grande chancelicre* — czytamy — *qui me fait la grace de m'aimer*, używała wszelkich środków, pisała nawet do Augusta w ile możności najdobitniejszy sposób o mojej sprawie, ale nic nie zdołała uzyskać." Ów list, wedle zapewnienia autora ma być załączony przy dzienniczku, lecz nam nie udało się z nim spotkać.

„Czuje się ona tem bardziej dotkniętą" — opowiada dalej Francuz, że otrzymawszy pasporty od hr. Wratysława i pana Brühla, ministra dworu saskiego, dla wysłania z całem bezpieczeństwem jednego ze swych powozów z potrzebnym na to funduszem do Paryża po moją żonę, „którą chce koniecznie mieć przy sobie, tak samo jak mnie do końca życia."

Słowa powyższe mogłyby nasunąć uwagę, że chyba chełpliwość anonima jest niesłuszna, że księżna była tylko szlachetną protektorką biednego przychodnia. Pragnęlibyśmy sami szczerze, aby tak było; ale dalsze wywody rozwiewają to korzystne przypuszczenie...

Ale trzeba nam wracać do powozu, mającego przywieść z Francyi do Rzeczypospolitej godną Francuza połowicę. Przechodził on szczególne koleje, jakby na stwierdzenie że nietylko księgi mają swoje *fata*. Wyprawiony w drogę jeszcze 29 listopada r. 1735, zatrzymany został w Łowiczu i zaprowadzony do Rawy. Nazajutrz, z rozkazu generała Lacy, przytrzymano jadącego w nim sekretarza, pod pozorem, że ów człowiek, imieniem Gibert, był dawniej u posła francuskiego, markiza Monti, podczas gdy jeszcze obecnie — czytamy w relacyi — przebywa u markiza inna osobistość, imieniem Dader. Pod takim więc czczym pozorem, a raczej, jak podejrzywa autor, w skutek dobrze obmyślanego planu, przetrząsnąwszy skrupulatnie wszystkie jego papiery, w których nic zdrożnego nie znaleźli, więzili go przez cały miesiąc, poczem pozwolili mu jechać dalej na Wrocław, Saksonią i Frankfurt, nie myśląc wcale tłumaczyć się „*apres un pareil afront.*"

Prześladowany przez los i ludzi Francuz wie dobrze, jak sobie tłumaczyć wszystkie te zdarzenia. „Mam dowody w ręku — woła z oburzeniem — że książę Sanguszko książę Wiśniowiecki (Michał) i generał artyleryi Sapieha, naprzykrzali się Fryderykowi Augustowi, aby mnie oddalił od kanclerzyny *(a m'exiler d' aupres de Madame la chancelicre.)* „Wspólność zabiegów księcia kanclerza i generała artyleryi tłómaczy się tem, że obydwaj pojęli rodzone siostry, Radziwiłłówny, obydwaj zatem lękali się, aby księżna Tekla nie spróbowała rozrządzić na jego korzyść swą fortuną.

W tej ważnej i delikatnej sprawie wolimy znów odstąpić głosu anonimowi, aby sam przedstawił swe położenie w obec książąt i księżny. „Widząc — są jego słowa — w jak wielkiej łasce jestem u księżnej, obawiali się abym im nie sprawił uszczerbku." Ale równocześnie stara się wykazać płonność tych obaw, oświadczając że jego przeciwnicy wiedzą przecież dobrze, „*que n'ayant pas l'indigénat, je ne peux pas hériter de la dite dame.*"

Nieludzkie ich postępowanie z biednym Francuzem przywodzi księżnę „do rozpaczy" a przykrość jej powiększają doznawane z kądinąd krzywdy. Były to w istocie niesłychane nadużycia, jeśli anonim przez sympatyę dla swej dostojnej przyjaciółki nie dopuszcza się w opisie przesady. Wedle jego zapewnień trzech magnatów, z których jeden Sapieha, grasowało łupieżąc w dobrach kanclerzyny i nałożyło na nie 3800 lirów (sic) kontrybucyi, a lepiej jeszcze spisał się Teodor Lubomirski, wojewoda krakowski, wydarłszy księżnie 16.000 tymfów i wybierając 22 wołów tygodniowo ze starostwa nowotarskiego, z którego wyciągają 11.000 tynfów miesięcznie!

Jeśli tak bezkarnie uciskano księżnę Teklę, widać że ją opuścili mąż i szwagier i nie wahali się wydać jej na pastwę zuchwałych łupieżców, bo szczególnie książę Janusz Wiśniowiecki, jako kasztelan krakowski, wyższy od Lubomirskiego dygnitarz i senator, mógł powściągnąć takie nadużycia.

Ze szczegółów powyższych, zwłaszcza z wiadomości, że owego łupiestwa dóbr dopuszczali się stronnicy sascy, oraz faktu, że gładki Francuz był tak gorliwym zwolennikiem Leszczyńskiego, godzi się przypuścić, że księżna podzielała jego polityczne skłonności — z sympatyi więc ku niemu musiała chyba zmienić swe przekonania, jeśli jakie miała, gdyż w r. 1733 była przeciwną Stanisławowi i wraz z matką przeciągnęła księcia Michała na stronę Fryderyka Augusta.

Na całej drodze, którą nasz Francuz świeżo przebył, o tyle dłuższej, że wielokrotnie, z wiadomych nam przyczyn musiał zbaczać z prostego gościńca, nie spotkał ani jednego magnata polskiego, ani plebana. ani zakonnika, ani wieśniaka, słowem nikogo z maluczkich ani wielkich, ktoby nie tęsknił za ukochaną wolnością i nie wzdychał do szczęśliwej chwili ujrzenia znowu prawowitego króla. „Imiona wielu z nich — dodaje — wymienię we właściwem miejscu i czasie."

Mówiąc o sprawach publicznych, nie zapomina o swym prześladowcy, małżonku swojej protektorki, księciu Michale Wiśniowieckim, a pamięta o nim dla tego, aby mu przypiąć łatkę. Kanclerz w. litewski, wedle jego zaręczeń, chciał, wbrew wszelkim prawom, zająć pałac francuskiego posła. Nakłoniono zatem dwór saski do wydania zlecenia podwładnym markiza Monti, panom: Antoir i Dader, aby wyjechali z Warszawy i udali się na wskazanej drodze do Francyi, lecz po dłuższych układach pozwolono im połączyć się ze swym panem w Toruniu. Musieli się puścić w podróż „3 b. m." a więc stycznia 1736. „Pierwszą czynnością generała Polentz — mówi autor z przekąsem — po przybyciu do Warszawy, było zdarcie herbów Francyi z nad bram tego pałacu".

„Wiem z całą pewnością — są dalsze jego słowa — że do Prus przeszło wielu

przez wazalów, a potem zagrożone armią sąsiada, postawioną nad granicą na stopie wojennej. Wymówka tak łatwo tu się nasuwa, że nie potrzeba nawet takiej chytrości, jaką odznacza się dyplomacya turecka, ażeby Savfet basza wygrał dysputę dyplomatyczną na poruszony przez Anglię temat: kto ma najpierw przystąpić do demobilizacyi?

Nadto Turcya zaczerpnie niezawodnie otuchę z obecnego wystąpienia Anglii, która tyle razy zapewniała, że nie myśli krwią swoich żołnierzy okupywać całości Turcyi, a mimo to zdradza się na każdym kroku z tem, że wcale nie może pogodzić się z myślą odstąpienia od tradycyi i celów kampanii krymskiej. Nietylko Turcya lecz w ogóle Europa musi tak tłumaczyć postawione przez Anglię żądanie, ażeby Rossya na pewne przyrzekła demobilizacyę przed podpisaniem protokołu międzynarodowego. A trzeba i o tem pamiętać, że w tej chwili Turcya znowu ma tytuł do żądania, ażeby Europa więcej niż dotąd liczyła się z jej przyrzeczeniami. Wszakżeż istnieje już parlament turecki, a jeżeli Porta ziściła tak trudną, powszechnie za niewykonalną uważaną reformę, to dlaczegoż nie miałaby dotrzymać innych niemniej uroczystych przyrzeczeń? Z tym parlamentem tureckim historya zaczyna być wcale ciekawą. Pierwszy akt, t. j. otwarcie, wypadł wcale dobrze, chociaż reżyser Midhat-basza siedzi dotąd w Neapolu na wygnaniu a miejsce jego zajmuje Edhem-basza, nie posądzany nigdy o zbyt wielki podziw dla instytucyj konstytucyonalizmu europejskiego.

Zdaje się, że Midhat nawet swojem wygnaniem służy ojczyźnie. Do rychłego bowiem otwarcia parlamentu znacznie przyczyniła się ta okoliczność, że Porta chciała dowieść światu, jak niesłusznie tłumaczono upadek Midhata zamiarem odstąpienia od zapowiedzianych reform. W Stambule zresztą nie zapomniano bynajmniej o Midhacie, a w ludności pamięć dla niego tak żywo się objawia, że rząd niedawno jeszcze był zaniepokojony. Mówiono wiele o tem, że w razie dłuższego zwlekania reform przez Midhata ignorowanych, mianowicie reformy parlamentarnej, softowie gotowi są powtórzyć ruchawkę zeszłoroczną.

KORESPONDENCYE

Paryż, 21 marca.

(B) Trzy dni temu dzienniki prawie jednozgodnie okrzykiwały wiwaty na pierwszą pogłoskę, że skutkiem ostatecznego porozumienia się między Anglią i Rossyą, protokół zamykający kwestyę wschodnią ma być niezwłocznie, natychmiast prawie podpisany przez reprezentantów sześciu mocarstw. Dodawano, że protokół ten nie zawiera żadnej wzmianki o zwłoce, jaka ma być dozwoloną lub naznaczoną Porcie w przedmiocie wprowadzenia w wykonanie zapowiedzianych reform. Mocarstwa umówiły się tylko, że będą wywierały drogą dyplomatyczną potrzebny nacisk w Konstantynopolu, bez żadnej groźby wojennej. Zaraz też odezwały się po dziennikach wykrzykniki, zapowiadające odżywienie w interesach handlowych, w bezpośrednim skutku pewności ustalenia pokoju.

Dziś, ponieważ zapowiedziane podpisanie protokołu konferencyi dotąd jakoś nie nastąpiło, opóźnienie to sprawia bardzo niekorzystne wrażenie; giełda najpierwsza uległa temu niepomyślnemu wrażeniu, bo chociaż nikt nie przypuszcza możliwości ogólnej wojny europejskiej, na nieszczęście nie można tak bardzo być spokojnym co do nieprzyjacielskich kroków między Turcyą i Rossyą, i tym razem tutejsi przyjaciele pokoju za jakąbądź cenę zaczynają krzywić się na Rossyę, bo ze strony Turcyi nie upatrują żadnych oznak wyraźnej chęci wywołania starcia, i szczególnie wdzięczni są sułtanowi za jego mowę przy otwarciu parlamentu, w której nietylko przyrzeka rozmaite reformy administracyjne, objawia zupełnie pokojowe usposobienie, ale co najważniejsza, zapowiada wypłatę procentów od długu krajowego. Oprócz tego wiemy tu już, że książę Czarnogóry upoważnił swoich pełnomocników do uczynienia ważnych ustępstw co do wszystkich prawie punktów, stanowiących dotąd przeszkody do zgodnego porozumienia się; wszystko zatem ze strony tureckiej zdaje się okazywać gotowość utrzymania pokoju, nawet zawieszenie broni z Czarnogórą zostało przedłużone, jeżeli zatem grozi jeszcze wojna, to zdaniem tutejszych polityków wina tylko Rossyi, która nie chce ustąpić bez otrzymania satysfakcyi dla swojej ambicyi. Na domiar popłochu depesze otrzymane w Londynie z Teheranu donoszą, że władze tureckie w Erzerum, w skutek wiadomości otrzymanych od swoich agentów w Rossyi, uważają za potrzebne przedsięwziąć najspieszniejsze przygotowania na przypadek wojny z Rossyą.

Bardzo być może, że jutro albo pojutrze nadejdą wiadomości o ostatecznem podpisaniu protokołu, ale na teraz popłoch jest tu tak ogólny, jak ogólną była przedwczesna radość parę dni temu.

Senat i Izba deputowanych mają przerwać posiedzenia z dniem 24 b. m. żeby ich członkowie, należący do składu Rad departamentowych, a jest ich ze 250, mogli wziąć udział w ich posiedzeniach. Około 1 maja Izby zgromadzą się na nowo, i Izba deputowanych przystąpi do roztrząsania budżetu na rok 1878. Przed rozejściem się Izba mianowała komissyę z 22 członków mającą zająć się rozpatrzeniem kwestyi zagranicznych pożyczek. Kilku członków tej komissyi oświadczyło się z góry stanowczo przeciw wszelkim badaniom w tym przedmiocie jako nieużytecznym i mogącym wywołać niebezpieczne dyplomatyczne zawikłania. Wybrano także dwie inne ważne komisye, jedną do propozycyi p. Bardoux w przedmiocie zebrań duchownych, drugą do projektu pp. Paul Bert i Batier, w przedmiocie uregulowania sytuacyi seminarzystów pod względem obowiązku służby wojskowej.

Komissya zajmująca się projektem p. Laisant co do organizacyi wojskowej usunęła zupełnie, jak już donosiłem, propozycyę skrócenia służby wojskowej do lat trzech, a obecnie oświadczyła się za koniecznością zniesienia dotychczasowych przepisów służby ochotniczej, a mianowicie żąda, żeby wolontarjat zamiast jednorocznego, ustanowiony został na dwa lata i ażeby więcej niż dotąd wymagano od ochotników przy składaniu egzaminu.

Przez parę dni rozmaite krańcowe dzienniki zajmowały, a raczej podburzały swoich czytelników doniesieniem, że syn Napoleona III w dniu 16 b. m., właśnie w rocznicę swojej pełnoletności, przybył do Tulonu i stanął w jednym hotelu pod nazwiskiem Camondo, dodając przytem, że mnóstwo bonapartystowskich znakomitości odwidzało tajemnie cesarzewicza. Okazało się, iż te wszystkie pogłoski były tendencyjną dziennikarską kaczką, bo osoba, o której mówiono był rzeczywiście młody p. Camondo, syn znanego bankiera paryskiego, znany z swoich imperyalistowskich opinii, nic dziwnego zatem, że odbierał odwiedziny miejscowych bonapartystów. Dziwacznem tylko jest to, że wieści te mogły narobić tyle hałasu, kiedy nawet rzeczywisty pobyt Napoleona IV w Tulonie, w przejeździe z Florencyi do Anglii, nie byłby niczem ani niepodobnem ani nie właściwem, bo żadne postanowienie nie wzbrania potomkowi Napoleona III pobytu na ziemi francuskiej.

Rocznica wybuchu komuny (18 marca) nie była obchodzoną w Paryżu tak hucznie i świetnie jakby tego życzyli sobie niektórzy jej stronnicy. Według dziennika *Radical* kilka uczt przygotowano, ale policya dowiedziawszy się o nich pospieszyła wystąpić z zakazem. Jednakże przyjaciele i bracia, jak zapewnia *Radical*, sekretnie zgromadzili się w innych miejscach i nie obeszło się bez gorących mówek i licznych toastów przyjmowanych z oklaskami. Zdaje się że i te przechwałki są tylko kaczką, bo policya przynajmniej po fakcie dowiedziałaby się o podobnych zgromadzeniach a dotąd nic podobnego nie doszło do wiadomości prefektury. Zato w Londynie i w Bernu nie obeszło się bez manifestacyi. W Londynie odbyło się dość spokojnie, bo tam nie zwracają uwagi na gadanie, byleby mu nie towarzyszyły czyny. Zgromadzeni zatem jedli, pili, gadali i wznosili toasty, których text gdyby był znany, bez wątpienia ostudziłby zapał tutejszych umiarkowanych republikanów popierających żądanie amnestyi. W Bernie zato nie ograniczono się na prostej uczcie i urządzono formalną manifestacyę internacyonału z czerwoną chorągwią i wszystkiemi należnemi dodatkami. Policya zażądała usunięcia czerwonej chorągwi ale ją za to przywitano kamieniami, pałaszami i nożami. Żandarmi dobyli także broni i wiele z tłumu poniosło mniej lub więcej ciężkie rany, dwóch żandarmów także skaleczono. Aresztowano wielu wichrzycieli, reszta rozpierzchła się aby nieco później zgromadzić się w umówionem miejscu, gdzie odbyła się uczta z gwałtownemi mowami i pogróżkami. Liczne oddziały żandarmów w pobliskości sali zgromadzenia zapobiegły dalszym wichrzeniom. Ta krwawa manifestacya godnie uwieńczyła rocznicę 18 marca, pamiętną zamordowaniem jenerałów Clemens Thomas i Lecomte. Komuniści nie chcą zagubić tradycyi i nie wiedząc o tem wyświadczają przez to przysługę społeczeństwu, które możeby zapomniało o ich zbrodniach, gdyby oni sami nie przypominali ich przy każdej sposobności.

Stan szkół ludowych w Galicyi

w roku 1875/6.

II.

(H. S.) We wszystkich szkołach ludowych publicznych odbywa się nauka albo niepodzielnie z wszystką dziatwą, uczęszczającą dwa razy dziennie, albo w razie przepełnienia lub też zbytniej ciasnoty izby szkolnej podzielnie raz na dzień, to jest z dziećmi starszemi tylko przed południem, a z młodszemi po południu. Szkół pierwszych było w zeszłym roku szkolnym 1.874, a drugich 476.

Biorąc za podstawę liczbę szkół ludowych czynnych, a to tak publicznych i wyznaniowych, jak niemniej prywatnych, mających charakter publiczny, których było razem 2.450, przekonujemy się, że w roku 1875/6 była taka jedna szkoła ludowa na 2.155 mieszkańców, gdy w r. 1874/5 wypadała taka szkoła na 2.252. Z tego widzimy, że i tu nastąpiło jakieś przynajmniej ulepszenie stosunków szkolnych. Gdyby było dość sił nauczycielskich do obdzielenia niemi wszystkich szkół ludowych publicznych lub mających charakter publiczny, wypadłaby jedna szkoła na 1.873 mieszkańców.

Gmin politycznych w kraju jest 5.936. Z tych miało 3.845 albo własne szkoły, albo było przydzielonych do gmin innych, mających szkoły. Pozostawało zatem w r. 1874/5 2.088 gmin, w których dzieci nie mogły z braku szkoły pobierać nauki. Gdy w dodatku zważymy, że ze szkół istniejących było 430 nieczynnych, przekonamy się niestety, że dzieci połowy blizko gmin kraju naszego nie mogły korzystać z nauki w szkołach ludowych udzielanej. Stosunek ten przedstawia się daleko niekorzystniej w okręgach szkolnych zachodnich niż wschodnich, co ztąd pochodzi, że w niektórych wschodnich tworzono dawniej w każdej niemal gminie szkołę. Złemu nie będzie można mimo największej ofiarności kraju dotąd zaradzić, dokąd nie wzrośnie liczba rozporządalnych sił nauczycielskich, by niemi można obdzielić nietylko szkoły już istniejące, ale i te również, które wypadnie potworzyć, aby zadość się stało art. 1 ustawy szkolnej krajowej z 2 maja 1873.

Teraz wypada porównać, w jakim były stanie szkoły ludowe pod tym względem w chwili, gdy Rada szkolna krajowa objęła urzędowanie. Za podstawę porównania należałoby przyjąć pierwsze sprawozdanie tej Rady o stanie wychowania publicznego w kraju, za rok szkolny 1867/8 i 1868/9. Lecz gdy w niem nie ma dokładnego odróżnienia ani kategoryi szkół, ani liczbie podanej nie można zaufać z powodu niedokładności wykazów, przedłożonych przez dawne nadzory powiatowe, przeprowadzimy porównanie na podstawie drugiego jej sprawozdania, to jest za r. 1869/70 i 1870/1. W tem sprawozdaniu wykazano szkół ludowych publicznych lub mających charakter publicznych 2.312, z których przybyło w ciągu urzędowania jej 80. W chwili przeto objęcia tego urzędowania było szkół ludowych 2.232. Ponieważ w zeszłym roku szkolnym było szkół takich 2.889, wynika zatem, że od r. 1867/8 przybyło szkół nowych 657 czyli 29·43 procent. Ile zaś ze szkół owoczesnych było nieczynnych i na papierze jedynie istniało, nie możemy obecnie wskazać, ponieważ nie mamy potrzebnych do tego szczegółów statystycznych.

W roku 1870/1 wykazała Rada szkolna krajowa pod względem liczby klas następujące kategorye szkół ludowych: szkołę ośmioklasową 1; szkół siedmioklasowych 3; sześcioklasowych 10; pięcioklasowych 7; czteroklasowych 69; jedno- dwu- i trzyklasowych 2.222; ogółem 2.312.

Przybyło zatem w roku 1875/6: szkół ośmioklasowych 3; siedmioklasowych 7; pięcioklasowych 4; czteroklasowych 76; trzyklasowych (około) 25; dwuklasowych (około) 140; jednoklasowych 322; ogółem 577. Dodawszy do tego 80; przybyło od r. 1867/8 szkół 657.

Z powyższego zestawienia porównawczego widzimy, że od r. 1870/1 na 577 szkół nowych przybyło więcejklasowych 255. Jaki zaś był stosunek szkół jednoklasowych do więcejklasowych w nowo przybyłych od r. 1867/8 do 1870/1 80 szkołach, niepodobna na razie bliżej oznaczyć. Lecz już powyższe zestawienie wskazuje dobitnie, że stosunkowo przybywało szkół więcejklasowych w większej liczbie niż jednoklasowych.

Pod względem płci wykazała Rada szkolna krajowa w roku 1870/1 następujące

---

przebranych oficerów rossyjskich, ani wątpić, że w złych zamiarach. Zwierzyła mi się z tem w Warszawie pewna bardzo wiarogodna osoba. Jestem silnie przekonany, że odkryłem trzech lub czterech z pomiędzy nich, bądź sam, bądź za pośrednictwem trzeciej osoby, na której polegam. Kilku nawet przebrało się po polsku, władają bowiem krajowym językiem".

Po tej ciekawej wiadomości, udziela nasz agent jeszcze ważniejszej i donioślejszej, ztąd też dodaje, że „ten artykuł zasługuje na szczególną uwagę". „Peterson — mówi — kapitan Sapieżyńskich dragonów, powiedział mi, że od piętnastu miesięcy żaden oficer z litewskiego wojska Augustowskiej partyi nie dostał ani szeląga *(un chelon)*. Zapewniało mnie również o tem dwudziestu innych oficerów, a niektórzy nawet nie wahali się odzywać bardzo głośno, że jeśli stan ten jeszcze przez pewien czas potrwa, pójdą gdzieindziej szukać chleba... Uprowadzonym z Gdańska niedobitkom wzbroniono widywać się z pozostałem w Warszawie żołnierstwem, dopóki ich nie umieszczono oddzielnie, gdyż pierwsi mówili publicznie, że nie będą służyli nikomu innemu, tylko dobremu królowi Stanisławowi *(qu'ils ne serviront jamais, que leur bon Roi Stanislas)* i że wolą jemu służyć za sześć groszy, jak Augustowi za szóstaka *(six gros — un schostag)*. Jest to tak dalece prawdziwem, że w porze mojego odjazdu pełnili jeszcze służbę oddzielnie, a wbrew wszelkim ostrożnościom, drudzy żywią toż samo uczucie."

„Utworzono kompanią dragonów z 72 ludzi pułku, który był w Gdańsku. Przywodził nią Gułkowski, lecz pewnego pięknego poranku, gdy ich posłano na wycieczkę do Błonia z pięćdziesięciu Tatarami, dragoni tak się rozpierzchli, że wróciło do Warszawy tylko trzydziestu dwóch. Reszta złączyła się z polskiem wojskiem. Wiadomość tę mam od samego kapitana, który mi jej udzielił w dniu następnym, a na którego nie można liczyć, aby innych pilnował".

Widać ztąd, że i u Sasów panował podobny niedostatek, jak w Królewcu, z tą jedynie różnicą, że podczas gdy sam Leszczyński był wedle własnych słów goły „jak reformat, konsolujący się tylko wiarą nienaruszoną", dwór Augusta opływał we wszystkie dostatki, tylko faworyci, a zwłaszcza Brühl, zapychając własne kieszenie głodzili wojsko.

Rzecz dziwna, że w gruncie tak źle się wiodło Stanisławczykom, wbrew wszystkim najpomyślniejszym wieściom, jakiemi zapełnione bywają ich listy, jakiemi tchnie większa część ich doniesień, zwłaszcza w dziennikach francuskich. Nie ulega wątpliwości, że wiele z tych optymistycznych zapewnień grzeszy przesadą, lecz z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że n. p. słowa Francuza o powszechnej dla Leszczyńskiego sympatyi nie były kłamliwym frazesem. Cały, z nielicznemi wyjątkami, naród pragnął ujrzeć na tronie teścia Ludwika XV, lecz gnuśny i w przeważnej już części pozbawiony cywilnej odwagi a gnieciony żelazną pięścią obcego regularnego żołnierza, nie śmiał się zerwać do czynu, wspólnemi siłami skruszyć saskie jarzmo, przenosząc raczej nad śmiałe pomaganie samemu sobie, bierne wyczekiwanie pomocy od Francyi, Szwecyi, Turcyi, zkąd bądź wreście, choćby z obłoków, byle nie z własnego łona...

Klemens Kantecki.

kategorye szkół ludowych: szkół chłopców 65, dziewcząt 63, mieszanych 2.184. Przybyło zatem w r. 1875/6: szkół chłopców 20; dziewcząt 14; mięszanych 543; razem 577.

W jakim stanie była nauka niedzielna czy to w r. 1870/1 czy bardziej jeszcze w dawniejszych, nie możemy obecnie bliżej w sposób porównawczy określić, ponieważ w pierwszych sprawozdaniach podawano bardzo wątpliwe cyfry szkół, w których ta nauka miała się odbywać, lecz nie wykazywano liczby dzieci na nią uczęszczających. Z tego więc względu nie można jej dawniejszego stanu porównywać ze stanem w r. 1875/6.

Posad nauczycielskich było w r. 1875/6 w szkołach ludowych publicznych 3684 a w wyznaniowych 134, razem 3818, czyli o 188 więcej niż w roku 1874/5, co ztąd pochodzi, że niektóre ze szkół rozszerzono do większej liczby klas, a oraz, że musiano w wielu szkołach pootwierać klasy równorzędne. Z posad tych było zajętych w szkołach publicznych 3212, a w wyznaniowych 131, czyli razem 3343, to jest o 177 więcej niż w r. 1874/5. Posad zaś opróżnionych było w szkołach publicznych 472 a w wyznaniowych 3, razem 475, czyli 12·42 proc. Posad opróżnionych było wprawdzie w r. 1874/5 o 11 mniej, lecz zato była i liczba posad zajętych znacznie mniejszą. Z tego zestawienia wynika, że w roku 1875/6 przybyło w szkołach naszych 177 świeżych sił nauczycielskich po nad pokrycie zwykłych ubytków spowodowanych śmiercią, zpensyonowaniem lub wydaleniem ze służby w drodze dyscyplinarnej. Pomnożenie to sił nauczycielskich było w r. 1875/6 większe niż w którymkolwiek z lat poprzednich.

W skutek przeprowadzonej reorganizacyi 2339 szkół ludowych i wykonania nowelli do ustawy szkolnej krajowej z dnia 2 maja 1873 l. 151, podwyższającej płace nauczycielskie w stosunku liczby mieszkańców miejscowości, w których są szkoły, doznało położenie materyalne nauczycieli znacznego polepszenia. Lecz nie we wszystkich okręgach szkolnych nastąpiło takie polepszenie już teraz w równym stosunku, ponieważ zależy to od większej lub mniejszej stosunkowo liczby szkół reorganizowanych w każdym z nich, a oraz, czy na posady w szkołach nawet reorganizowanych znaleziono nauczycieli kwalifikowanych lub też tylko nie mających kwalifikacyi. Z tego powodu widać i teraz jeszcze wielkie różnice w tej mierze pomiędzy okręgami szkolnemi. Lecz tak rażących różnic między najwyższą a najniższą płacą przeciętną, jaką przedstawiały wykazy za r. 1874/5 nie spostrzegamy już w r. 1875/6. Przeciętna płaca nauczycielska wynosiła w r. 1875/6 w całym kraju 304 zł. 70 ct. a zatem 22 zł. 8 ct. więcej niż w roku 1874/5. Najwyższa płaca przeciętna była we Lwowie (619 zł. 19 c.) a najniższa (218 zł. 76 c.) w okręgu szkolnym Nowosądeckim.

Na płace nauczycielskie w szkołach ludowych publicznych wydały w roku 1875/6 gminy, fundusze szkolne okręgowe i fundusz szkolny krajowy razem 978.711 zł. czyli o 83.916 zł. w. a. więcej niż w r. 1874/5. W obliczenie nie wzięliśmy 427 szkół nieczynnych, albo raczej wszystkich 472 posad opróżnionych, cyfra przeto powyższa wykazuje, ile rzeczywiście nauczycielom wypłacono.

Oprócz wydatków na płace nauczycielskie wchodzą jeszcze w szkołach zreorganizowanych w rachubę ryczałty na potrzeby kancelaryjne, na przybory potrzebne do uzmysłowienia nauki, koszta połączone z zwoływaniem konferencyi okręgowych nauczycieli i inne rozmaite wydatki. Na zreorganizowane przeto szkoły, których było, jak widzieliśmy, 2339 w r. 187⁵/₆, wydały gminy i inne strony konkurencyjne 692.973 zł. 75 ct., powiaty dostarczyły 219.396 zł. 89 ct. a fundusz krajowy 158.833 zł. 79 ct., czyli razem 1.071.204 zł. 43 ct. w. a. Utrzymanie zatem jednej szkoły zreorganizowanej kosztowało przeciętnie 457 zł. 97 ct. w. a. Koszt tego utrzymania podniesie się znacznie, gdy najprzód wypadnie wszystkie niemal szkoły filialne, których było 837, przeistoczyć w etatowe, a zatem podnieść w nich płacę nauczycielską o 50 zł., co uczyni razem 41.850 zł., zaprowadzać dalej szkoły nowe i zreorganizować 451 dotąd niezreorganizowanych, a w końcu wypłacać daleko liczniejsze niż dotąd kwinkwenia. W obliczenie powyższe nie wchodzą wydatki ciążące na funduszu szkolnym krajowym wyłącznie, jak subwencye dla gmin na budynki szkolne, potrzeby szkół ogólnej natury, adjuta pedagogiczne, remuneracye i zapomogi, substytucye i t. p., które razem znaczną tworzą sumę. Z tego widać, że po całkowitem urządzeniu szkół naszych ludowych w myśl przepisów obu ustaw szkolnych krajowych z 2 maja 1873 i noweli z czerwca r. 1875, koszt utrzymania szkół publicznych ludowych wzrośnie niebawem do 2.000.000 zł. w. a., w co nie wchodzą wydatki gmin na utrzymanie w dobrym stanie budynków i urządzeń szkolnych, opał i inne pomniejsze.

Do uposażenia szkół należą pola i ogrody. W myśl art. 24 ustawy szkolnej krajowej z 2 maja 1873 l. 250 winne gminy każdej szkole ludowej dostarczyć kawał gruntu na ogród szkolny. Lecz dotąd nie mogło się stać zadość temu przepisowi ustawy, ponieważ w wielu ze szkół dawniejszych nie ma tuż koło szkoły takiego gruntu, będącego własnością gminy, a nadanie odległego od tejże, chybiałoby celu. Z tego powodu jest jeszcze szkół niemało, które nie mają ogrodu szkolnego. Szkół publicznych ludowych, którym dodano pola, było w r. 187⁵/₆ 499, a mających ogrody 1708. Z tego wynika, że władze szkolne pragnąc zadość uczynić przepisom ustawy, będą musiały wiele gmin zniewalać do uposażenia szkół publicznych w ogrody.

Przeznaczeniem ogrodów szkolnych jest, aby w nich były szkółki drzew owocowych, pasieki szkolne, i wzorowe hodowanie jarzyn, ponieważ nauczyciel winien w sposób praktyczny tego wszystkiego uczyć dzieci starsze. Lecz w tem stadyum, w jakiem są dotąd szkoły nasze ludowe, nie można jeszcze zbyt wygórowanych mieć żądań. Chociaż przeto ogrodów szkolnych naliczono 1708, było jednakże w nich tylko 985 szkółek drzew owocowych, a zatem przybyło ich 82 w porównaniu z r. 187⁴/₅. Najwięcej szkółek drzew owocowych było w okręgu Tarnopolskim, Krakowskim zamiejskim, Jarosławskim i Złoczowskim, a najmniej w Nowosądeckim. W jedynastu okręgach wykazano 25.950 szczepków, wypielęgnowanych i uszlachetnionych w ogrodach szkolnych. Z reszty okręgów szkolnych nie nadesłano podobnych wykazów.

Jeżeli nauka pszczelnictwa praktycznego ma się upowszechnić w szkołach ludowych, potrzeba zakładać pasieki szkolne chociażby tylko w małych rozmiarach. Początek zrobiono już w okręgu szkolnym Złoczowskim i Czortkowskim, a nie należy wątpić, że to samo nastąpi niebawem i w innych okręgach.

SPRAWY MONARCHII

— *Presse* zapewnia, że Rada państwa zbierze się ponownie d. 23 kwietnia r. b.

— Projekt ustawy o kwaterunkach wojskowych jest już stanowczo ułożony. Nie obliczono jeszcze tylko cen pomieszkań w pojedyńczych gminach. Od trzech miesięcy pracuje w Wiedniu mięszana komisya nad datami statystycznemi o tych cenach. Jest to praca żmudna, wymagająca wiele czasu. Komissya mniema jednak, że w końcu bieżącego miesiąca zakończy swą czynność, a wówczas stanie niewątpliwiwie projekt ustawy wniesiony do obu ciał ustawodawczych.

— Ćwiczenia wojskowe rezerwistów należących do pułków pionierskich, odbędą się w tym roku po żniwach. Oficerowie rezerwy mogą na te ćwiczenia zgłosić się do batalionów w miejscowościach położonych najbliżej ich stałej siedziby. Państwowe ministerstwo zarządziło równocześnie, że rezerwiści służący przy koniach w pułkach pionierskich, mogą odbyć ćwiczenia w szwadronach furgonowych, gdyż pułki pionierskie w czasach pokoju nie mają środków do należytego wykształcenia swych jeźdźców.

— Kongregacya komitatu Budapeszteńskiego rozpoczęła agitacyę przeciw ugodzie z Austryą i w tym celu wystosowała adres do sejmu, wzywając wszystkie inne komitaty do podpisywania tego adresu. Podobny adres wniesiony został do sejmu już w czerwcu roku zeszłego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Internacyonaliści w Bernie).

Berneński *Bund* w numerze z 19 bm. tak opisuje gwałtowne wypadki, wywołane przez członków Internacyonału w Bernie na dniu 18 marca: „Mieliśmy tu wczoraj komunę paryską *en miniature*. W ostatnich dniach porozlepiano czerwone plakaty, któremi „federacya Jury“, tworząca grupę najskrajniejszych internacyonalistów, zaprosiła wszystkich „robotników“ na uroczystość 18 marca, jako dnia wybuchu paryskiej komuny w r. 1871, a to na publiczne zgromadzenie ludowe po południu o godzinie 2 i na towarzyskie zebranie wieczorem w sali oberży Jeangros przy Länggasse. Rzeczywiście przed drugą po południu zebrało się około 50 ludzi w oberży „pod Słońcem“ przy placu Niedźwiedzim, i z muzyką, członkami komitetu i czerwoną jedwabną chorągwią, bez wszelkiego napisu lub innego jakiego symbolu, na czele, wyruszyło przez Aarbergergasse na dworzec kolei, prawdopodobnie na przyjęcie przybywających obcych przyjaciół. Mimo deszczu czekała tu niezbyt liczna publiczność; nadto przybyli namiestnik rządowy Wattenwyl i inspektor policyi Werdt, którzy, gdy publiczność, jak to można było przewidzieć, zaczęła się domagać usunięcia czerwonej chorągwi, prosili grzecznie demonstrantów, aby w interesie utrzymania spokoju i porządku zwinęli chorągiew. Gdy naczelnicy pochodu, wzmocnionego teraz obcymi przybyszami do dwóch tysięcy ludzi, pomiędzy którymi i kobiety się znajdowały, nie chcieli zadość uczynić temu słusznemu żądaniu, wtedy wystąpiła policya, której obecna publiczność energicznie przyszła w pomoc. Nastąpiło gwałtowne starcie, w którem internacyonaliści użyli kastetów, bokserów, sztyletów i nożów, widać, że już naprzód dobrze się w nie zaopatrzyli. Publiczność podarła czerwoną chorągiew, ale tymczasem udało się internacyolistom rozwinąć i ujść po za bramę miasta z inną chorągwią, należącą prawdopodobnie do przybyszów z St. Immer. Inspektor policyi Werdt otrzymał ciężką ranę w głowę, kilku strzelców i policyantów zostało również ranionych. Liczby rannych po stronie demonstrantów nie mogliśmy skonstatować, ale musi być znaczna. Internacyonaliści mieli z sobą uprowadzić kilku rannych demonstrantów, z pomiędzy których jeden, jak mówią, zmaczał chustkę do nosa w własnej krwi i powiewał nią w powietrzu. Czterech uwięziono, pomiędzy tymi jakiegoś Eberharda z St. Immer i ślusarza Rinke z Berna, którzy obadwaj byli rannymi. Aresztowani, których uwolnienia w ciągu dnia napróżno się domagała deputacya „robotników“, zostali wypuszczeni wieczorem na wolność po przesłuchaniu z rozkazu namiestnika rządowego. Po tem krwawem zajściu przed dworcem koleji, odbyło się zapowiedziane zgromadzenie ludowe. Liczna publiczność zebrała się przed oberżą Jeangros, gdzie internacyonaliści przemawiali w nadzwyczaj ostrym tonie, na co zgromadzona na galeryach sali publiczność odpowiadała wielkiem oburzeniem. Policyi udało się jednak zmusić publiczność do przestrzegania zagwarantowanego ustawą prawa zgromadzeń; z drugiej zaś strony zapobiedz dalszemu nadużyciu tego prawa przez internacyonalistów. Z większym taktem aniżeli ci nieprzejednani, postąpiły sobie berneńskie sekcye, „szwajcarskiego związku „robotników“, które unikając demonstracyi ulicznej, urządziły uroczystość w piwiarni. Podług rozdanego pomiędzy obecnych programu po mowie o historycznem znaczeniu uroczystości, nastąpiły spiewy, deklamacye i towarzyskie rozmowy. „Chcemy, powiada między innemi program, wstrzymać się od wszelkich niepotrzebnych demonstracyj, od krzyków ulicznych i od gonienia za effektem, niech nam wolno będzie zwać się dziś wieczór członkami jednej famili, i uprzytomnić sobie na nowo wzniosłe cele socyalnej demokracyi. Gdyby i robotnicy jurascy, którzy zresztą w przeważnej części należeli do obcokrajowców, byli zdołali wznieść się na takie stanowisko, to nie bylibyśmy potrzebowali z ubolewaniem po raz wtóry zapisać na tych kartach naruszenie jednego z naszych najpiękniejszych praw konstytucyjnych. W końcu będą musieli i jurascy agitatorzy przyjść do przekonania, że twardy bruk berneński nie jest dla nich odpowiednim terenem.“

(Panslawizm i mocarstwa europejskie.)

Norddeutsche Allg. Ztg. umieszcza trafne uwagi o stanowisku, jakie mocarstwa europejskie wobec paslawizmu zająć muszą. Uwagi te nadesłane zostały redakcyi berlińskiego dziennika, przez kogoś, co dobrze obznajmiony jest z opinią kół rządowych rossyjskich.

„Kierownicy polityki rossyjskiej, pisze autor artykułu, wiedzą bardzo dobrze, że Słowianie południowi są polityczną zarazą, którą rossyjski organizm państwowy zdala od siebie trzymać musi. Interesa, uroszczenia historyczne i polityczne tendencye tych Słowian nie dadzą się nigdy pogodzić z interesami i zapatrywaniami politycznemi Rossyi. Zabsorbują oni wszystko, co Rossya dobrego dla nich uczyni, na to, aby wypłacić się kiedyś octem i żółcią. Słowianie południowi nie mają wykształcenia politycznego ale aż nadto pretensyj i tendencyj rewolucyjnych i nie dadzą się pomieścić w ramach państw regularnych. Państwa południowo-słowiańskie stałoby się rychło punktem środkowym rewolucyjnych agitacyj i konspiracyi które zgotowałyby Austryi zarówno jak Rossyi i Niemcom największe kłopoty i zawikłania. Przyczyną tej korrupcyi politycznej jest wprawdzie odwieczny ucisk, ale polityka nie może i nie śmie wdawać się w podobne sentymentalne usprawiedliwienia. Widzi ona tylko grożące złe i musi użyć wtzystkich środków przezorności, aby się uchronić od jego wpływu“.

W dalszym ciągu wywodzi artykuł, że Turcya chociaż znajduje się w agonii mogłaby jeszcze wywołać straszne dla Słowian katastrofy. A po upadku Turcyi cóż ma się stać z Słowianami południowymi? Autor radzi stworzyć potężne królestwo greckie i zagwarantowawszy Słowianom autonomię związać ich węzłem lenniczym z tem królestwem. Grecy, powiada autor, są naturalnymi spadkobiercami Turcyi i dają najlepszą rękojmię przeciw nadużyciom Słowian. Mniemam, że na takie załatwienie kwestyi zgodziłyby się wszystkie interesowane mocarstwa. Byłby to cios straszny dla pauslawizmu, który zarówno dla Austryi jak dla Niemiec i Rossyi największe niebezpieczeństwa kryje w swem łonie.

(W sprawie rozbrojenia.)

W jednym z dzienników wiedeńskich znajdujemy korespondencyę londyńską dobrze skreślającą obecne stadyum akcyi dyplomatycznej:

„Potężny prąd pokojowy w ostatnich dniach nie był wyłącznie dziełem sangwinistycznej dyplomacyi. Wiele czynników składało się nań a *hausse* giełdowa miała więcej niż chwilowe uzasadnienie. Liczono na to, że Rossya, że cała Europa potrzebuje pokoju. Większa część państw, tak argumentowano, potrzebuje pieniędzy, w wielu miejscach operacye finansowe są w toku a źródła kredytu otworzą się natychmiast, skoro tylko pojawi się choćby illuzya pokoju. Missyę Ignatiewa uważano za niedwuznaczny wyraz pokojowej dążności Rossyi; wycieczka jego do Anglii przemieniła nadzieję porozumienia angielsko-rossyjskiego w najzupełniejszą pewność. Obawy, jakie treść a raczej brak treści protokołu wzbudzić są zdolne, i w Londynie nie były tajnemi. Ale wychodzono z przypuszczenia, że chodzi tylko o dogodny pozór do proklamowania pokoju. W dalszej konsekwencyi tego przypuszczenia mniemano także, że Anglia ze swej strony przyczyni sie do ułatwienia Rossyi odwrotu. Protokół nie zawiera wprawdzie nic takiego, coby zobowiązywało Rossyę albo Anglię, ale, tak rozumowano, protokół pomoże do rozpoczęcia demobilizacyi. Anglia przeto może dać swój podpis pod tak nic nie znaczący dokument, który wszakże umożliwi utrzymanie pokoju. Ztąd to pochodzi ta powszechna wiara, że podpisanie protokołu pójdzie gładko i ten optymizm, który przypuszczał, że nie potrzeba wdawać się w korespondencyę z Turcyą ani też poruszać kwestyi rozbrojenia.

W tych przypuszczeniach i nadziojach gorzko się zawiedli optymiści; sprawa demobilizacyi przyszła na stół, a sprawa ta bez porozumienia się z Turcyą nie może być załatwioną. W tem leży cała trudność. Gabinet angielski nie zechce zapewne narażać się na niebezpieczeństwo zaplątania się w nastawione przez Rossyę sidła. Okryłby się śmiesznością, gdyby wkrótce po podpisaniu protokołu Rossya wystąpiła z wypowiedzeniem wojny przeciw Turcyi. Anglia znalazłaby się wtedy w położeniu podobnem, jak Rossya po rozwiązaniu konferencyi Rossya mogłaby wtedy, podobnie jak Turcya po konferencyi, szydzić sobie z aktu dyplomatycznego, który Anglia podpisała w dobrej wierze, i zemścić się na Europie za kompromitacyę konferencyjną. Gabinet angielski mniema może, że należy kuć żelazo póki gorące i że właśnie teraz nadeszła najstosowniejsza chwila, aby Rossyę zmusić do rozbrojenia.

Kwestya demobilizacyi zwykła poprzedzać wojnę, i nie potrzebuję wam bliżej wyjaśniać całej trudności tej sprawy. Dowiaduję się wszakże z ust pewnego dyplomaty, że Rossya nie jest przeciwną propozycyi demobilizacyi, tylko czyni ją zawisłą od warunków, aby Turcya została zmuszoną rozbroić się przed Rossyą. Anglia chciała przyjąć na siebie wszelkie gwarancye i całą odpowiedzialność w tej mierze, ale rząd rossyjski odpowiedział grzecznie, że w sprawach podobnych żadne państwo nie może przyjmować zobowiązań za drugie. Dotychczas nie zdołano wyszukać formułki, któraby była wstanie pogodzić sprzeczności; Rossya proponuje formułkę: *La Russie est disposée* (Rossya jest skłonną). Anglia zaś żąda przyjęcia słów: *La Russie prend engagement* (Rossya bierze zobowiązanie) do rozbrojenia. Można mieć nadzieję, że na tym sporze o słowa protokół się nie rozbije.“

(Sułtan Abdul Hamid.)

Pall Mall Gazette otrzymała od swego korespondenta stambulskiego następujące szczegóły o życiu sułtana Abdul Hamida. „Sułtan prowadzi bardzo spokojne i porządne życie, jest systematycznym w swych przyzwyczajeniach i troskliwym o swe zdrowie. Wcześnie kładzie się spać, zwykle o 11 godziny a o 10 rano pracuje w swym gabinecie (o czem sam osobiście często się przekonałem), gdzie przepędza większą część dnia. Tutaj odbiera przesłane mu z W. Porty pisma, czyta je starannie, czego jego wuj nigdy nie czynił, i nie podpisuje żadnego, dopóki treści dobrze nie zrozumiał. Do osób, z któremi najchętniej obcuje, należą Jerzy Zariñ, bankier i Hobart basza. Z pierwszym, bystrym i dobrze z sprawami państwa obeznanym starcem siedmdziesięcioletnim, rozmawia całemi godzinami o tem, coby dla dobra kraju uczynić należało. Z admirałem, którego używa do nieoficyalnego pośrednictwa w sprawach z ambasadą angielską, pozostaje na dość poufnej stopie. Na wieczór zaprasza do swego stołu często jednego lub kilku ministrów a po wieczerzy rozpoczyna rozmowę o sprawach publicznych, przeciągającą się nieraz późno w noc. Safvet wspominał mi niedawno, że miał trzygodzinną rozmowę z sułtanem. W ostatnich dniach prze-

pędzili Edhem basza, Dżewded basza i Redyf basza cały wieczór na rozmowie o sprawach publicznych, Ali basza, który został niedawno mianowany gubernatorem adryanopolskim miał również długą naradę z sułtanem. W rozmowie tej dopytywał się sułtan bardzo szczegółowo o przyczyny złej administracyi prowincyonalnej. Ali basza wyłuszczył mu wady całego systemu a sułtan przysłuchiwał mu się z natężoną uwagą. Przy rozstaniu się prosił sułtan Alego baszę, aby raz na miesiąc przybywał do stolicy dla konferowania z nim o sprawach prowincyonalnych. Inną osobistością. która w ostatnim czasie konferowała z sułtanem, jest Photiades bej, poseł ottomański w Atenach. Poseł ten zapewnia, że sułtan zadawał cały szereg rozumnych pytań, odnoszących się do polityki greckiej wobec Turcyi. W ogóle wszyscy mężowie, którzy niedawno z sułtanem rozmawiali. poświadczają, że sułtan cieleśnie i umysłowo jest zupełnie zdrów. Nikt nie twierdzi aby był geniuszem, lecz wszyscy zgadzają się na to, że jest skromnym, inteligentnym, żądnym nauki i że się bardzo gorliwie zajmuje sprawami państwa. Co się tyczy zabaw, dowiaduję się, że odziedziczył po ojcu zamiłowanie do muzyki. Paweł Dussap był jego nauczycielem muzyki w młodości, on też kieruje obecnie wieczorami muzykalnemi na dworze sułtańskim. Pytałem się Dussapa, w jaki sposób wieczory te spędzają się i otrzymałem taką odpowiedź: „Sułtan lubi piano z kwartetem instrumentów smyczkowych, po przegraniu kilku kawałków prosi mnie, abym śpiewał a następnie rozpoczyna rozmowę o muzyce. Lubi szczególnie dziką muzykę oryginalną turecką i jej ucywilizowaną siostrę węgierską. Na jego prośbę skomponowałem marsz, w którym na wyraźne życzenie jego połączyłem rytm marsylianki z charakterystycznemi modulacyami tureckiej i węgierskiej muzyki. Dussap odegrał wobec mnie ten marsz i nadmienił w końcu, że sułtan porobił w nim kilka małych zmian, zanim go dano do wykonania orkiestrze.“ Te małe szczegóły, w gruncie nie wiele znaczące, rzucają pewne światło na sposób życia obecnego sułtana.

(Powstanie w Bośnii).

Korespondent serajewski *Polit. Corresp.* podaje o powstaniu w Bośnii następujące szczegóły, zaczerpnięte jak zapewnia z autentycznego źródła: Wiadomo, że ex-pułkownik serbski Despotowicz, a obecnie wojewoda „sił powstańczych w Bośnii“, jak się sam oficyalnie nazywa, na miesiące zimowe przeniósł swą główną kwaterę do Czarnego Potoku, gdzie z jakiem takiem bezpieczeństwem mógł przeprowadzić lepszą organizacyą sił powstańczych. Dnia 1 marca ukończył Despotowicz swą pracę. Siły swe podzielił na jedenaście równych co do liczby żołnierzy oddziałów. Naczelnikami tych oddziałów mianował popa Karana, Amelicę, Milanowicza, Mata-Savricza, Szymona Czafkę, Kreza-Bundalę (postrach Turków), Drezniaka (nader zdatnego do prowadzenia partyzantki), braci Piotra i Pawła Babiczów i popa Biblię. Uzbrojenie powstańcze składa się z iglicówek i karabinów systemu Peabody'ego, krótkich hanczarów i sześciostrzałowych rewolwerów. Oprócz piechoty ma także Despotowicz oddział jazdy do dyspozycyi, składający się z 310 jeźdźców. Tajnemu komitetowi, istniejącemu w Banialuce, udało się dostawić do głównej kwatery Despotowicza zapas prochu i amunicyi. Ukończywszy uzbrojenie swych oddziałów, wyruszył Despotowicz z Czarnego Potoku i obrał swą główną kwaterę w Czarnej Górze, leżącej 6—8 godzin drogi na południe od Glomaczu. U podnóża tej dzikiej, rozpadzistej, gęstym lasem pokrytej góry leżą wsie: Zarin, Kowaczewcze, Tyczewo, Dyszekowce i Czarna Góra. Despotowicz kazał te wsie zamieszkałe przez chrześcijan obsadzić, o ile siły mu na to pozwoliły, wzmocnić i tym sposobem stworzył sobie podstawę do zamierzonych operacyj. Pierwszym celem jego planów zaczepnych będzie zapewne Glomacz, miasto liczące 3.400 mieszkańców i prowadzące ożywiony handel z Liwnem. Glomacz uchodzi za klucz od Liwna pod względem strategicznym nader ważnego. Zapewniają nadto, żo powstańcy hercogowińscy przez Liwno podadzą rękę Despotowiczowi. Oprócz wyżej wymienionych oddziałów, zostających pod rozkazami Despotowicza, istnieje jeszcze kilka oddziałów w powiatach kozarskim, petrowackim i derwentskim, które działają na własną rękę. Despotowicz ma wkrótce i nad temi oddziałami objąć naczelne dowództwo. Temi dniami rozeszła się w Serajewie mieście wieść, która koła tureckie przejęła wielką trwogą. Podług pogłoski tej Despotowicz zaczepił i rozprószył pod Liwnem dwa bataliony redyfów, z których 45 żołnierzy poległo, a 82 zostało ranionych. Dotąd nie można było sprawdzić, ile prawdy jest w tej pogłosce. Sulejman basza przedsiębierze z swej strony kroki przeciw ruchawce. W Liwnie ma się skoncentrować ośm batalionów. Do Banialuki, Petrowaczu i Glomaczu wysyłają się z wielkim pośpiechem wojska. Glomacz ma być wzmocniony. Skutkiem tego wszystkiego handel w kraju prawie zupełnie upadł, a umysły mieszkańców opanowała powszechna trwoga przed powtórzeniem się smutnych wypadków.

KRONIKA

= **Z fundacyi** ś. p. Pelagii Russanowskiej nadał kurator Piotr hr. Moszyński opróżnione przez zgon ś. p. Brawackiego i ś. p. Rupniewskiego dwa miejsca wsparć dożywotnich o rocznej kwocie 300 zł. w. a. Franciszkowi Kowalskiemu w Epinal we Francyi i Antoniemu Kotarasińskiemu w Nantes we Francyi zamieszkałemu.

* **Samobójstwo.** Ferdynand Czajkowski, rębacz, powróciwszy wczoraj wieczór w stanie pijanym do swego pomieszkania pod l. 56 przy ulicy Łyczakowskiej wyszedł po chwili z domu i już nie wrócił. Dziś o godzinie 6 rano domownicy znaleźli go w ogrodzie koło domu, gdzie się na gruszce powiesił w pozycyi klęczącej. Zmarły liczył lat 34, był żonaty. Po sprawdzeniu faktu przez policyjno-sanitarną komisyę, zabrano zwłoki do szpitala. Przyczyna samobójstwa jeszcze nie zbadana.

= **Z Jarosławia** donoszą nam, że wczoraj San znacznie bardzo wezbrał, a woda o godzinie 4 popołudniu wynosiła 4 metry 20 cent. po nad zero i ciągle wzrastała. Wezbrane nurty rzeki niosły drzewa i belki, przeznaczone widocznie na spław do Gdańska. Drobne rzeczki jak Wisznia i Szkło i małe potoki między Zarzeczem a Boratynem pozmieniały się w potężne strumienie i poczyniły znaczne szkody osobliwie na drogach.

† **Kornel Czemeryński**, sekretarz c. k. galic. dyrekcyi lasów i domen zmarł w Bolechowie. Pogrzeb odbył się dnia 24 b. m., a udział w nim był powszechny. Bolechów nie pamięta podobno takiego pochodu, który połączył wszystkie stany, wszystkie warstwy ludności, bez różnicy narodowości i religji, kroczącej za zwłokami powszechnie poważanego urzędnika. Przy rzewnych odgłosach muzyki salinarnej, śród spiewów duchowieństwa obu obrządków, poprzedzony cechowemi i brackiemi chorągwiami, snuł się poważnie orszak pogrzebowy, uświetniony obecnością wszystkich urzędników w stroju urzędowym. Na czarnem wezgłowiu niesiono order Franciszka-Józefa, udzielony nieboszczykowi na dwa miesiące przed śmiercią.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Adam Wesołowski, łać. dziekan złoczowski i pleban w Jezierny, otrzymał na dniu 1 marca b. r. kanoniczną instytucyę na łać. probostwo w Gołogórach. Dotychczasowy administrator w Gołogórach ks. Piotr Bilik pozostał tamże nadal jako kooperator, zaś ks. Michał Stupnicki, dotychczasowy kooperator w Jezierny, objął administracyę tego probostwa. Ks. Mateusz Skopiński, dotychczasowy łać. wikaryusz w Krzecinie, objął na czas słabości łać. plebana w Łuszczowicach obowiązki duszpasterstwa przy temże probostwie. Do lwowskiego gr. kat. zakładu presbiterów przyjęci zostali ukończeni alumni gr. kat. archidyecezyi lwowskiej: Teodor Awdykowicz, Jan Dudyński, Włodzimierz Halikowski, Ambrozy Siczyński, Piotr Zolewicz, Antal Bilinkiewicz, Jan Gliński, Teodor Kosiewicz, Nestor Soniewicki, Teodozy Strocki, Julian Wojnarowski, Aleksander Temnicki, Tomasz Meleszkiewicz, Michał Szwedzicki i Apolinary Hryniewiecki. Były łać. administrator w Kosocicach ks. Ludwik Dąbrowski, przeznaczony został na wikarego do łać. probostwa w Zgórsku. Łać. konsystorz przemyski przeniół ks. Józefa Stachyniuka wikarego w Jasienicy do Pruchnika a ks, Józefa Ruszla, wikarego w Dynowie do Jasienicy. Na czas słabości łać. proboszcza w Sołotwinie ks. Hipolita Winnickiego, przeznaczył konsystorz do Sołotwiny ks. Józefa Wojnarowicza, dotychczasowego wikarego w Horodeńce.

— **Polscy robotnicy w Berlinie**. O zajściach w Berlinie, do których dałe pospólstwu tamtejszemu powód sprowadzenie przez pewnego przedsiębiorcę robotników ze Szląska, podają dzienniki berlińskie następujące szczegóły: Dnia 19 b. m. plac Alexandrowski był widownią wielkich zuburzeń. Przy budowie kolei konnej na tym placu pracowali robotnicy Polacy ze Szląska, sprowadzeni przez przedsiębiorstwo budowy. Robotnicy ci już od dłuższego czasu byli solą w oku wyrobnikom berlińskim. Otóż w południe d. 19 b. m. tłum cały tych ostatnich zebrawszy się na rzeczonym placu, wezwał Polaków, ażeby natychmiast zaprzestali robót i wynieśli się z miasta. Rozumie się, że zaczepionym w ten sposób ani w głowie nie było uczynić zadość temu wezwanin. Wnet też napastnicy kamieniami i kijami zrazu natarli na nich, a później przyszło nawet do bójki na pięście. Liczba napastników wzrosła prędko do 2000, a gdy pojawiła się konna i piesza policya, tłuszcza zagrażała śmiercią żołnierzom, którzyby zbliżyli się do niej. Kilku policyantów konnych przepędzono w rzeczy samej kamieniami, któremi wytłuczono także wiele szyb w oknach kamienic przy placu, tak, że właściciele sklepów i domów pozamykać musieli drzwi i wystawy. Wtedy liczniejsze już oddziały straży policyjnej wystąpiły z bronią w ręku przeciw ekscesantom. Straż konna w galopie wypadłszy z bocznych ulic rozproszyła dziki tłum, przyczem konie roztratowały kilku robotników, a wielu odniosło skaleczenia od szabel. Czterdziestu zaburzycieli uwięziono na placu. Dopiero około godziny 10 z wieczora plac i sąsiednie ulice były zupełnie oczyszczone z burzliwych tłumów. Ze straży policyjnej pewien wachmistrz ciężkie poniósł uszkodzenia.

— **Zajścia robotników** w Berlinie na placu Alexandrowskim ponowiły się były, lubo w łagodniejszej formie, d. 20 b. m. wieczorem. Straż policyjna rozproszyła ekscesentów uwięziwszy kilku.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Karlsruhe prezydent trybunału Hildebrandt, były prezydent Izby badeńskiej; w Düsseldorfie profesor malarstwa Gustaw Stever, twórca licznych obrazów historycznych i rodzajowych, przeżywszy lat 54; w Londynie słynny żeglarz podbiegunowy, admirał Edward Belcher, znany zwłaszcza z wyprawy arktycznej, którą był podjął w celu odszukania Franklina; w Rzymie msgr. Nardi; w Langres biskup tamtejszy ksiądz Guerrin przeżywszy lat 83; w Tryeście prezydent austryackiego *Lloyda* Hagenauer.

— **Późny wiek.** Dnia 6 b. m. umarła w Markowicach, na Kujawach, włościanka licząca lat 105. Do ostatniej chwili życia zachowała przytomność. Na trzy dni przed śmiercią widziano ją jeszcze w kościele.

— **Podrabiane banknoty** dziesięcioguldenowe znowu się pojawiły w obiegu w Wiedniu. W ostatnich dniach kilka takich falsyfikatów, wcale udatnie zapomocą prasy naśladowanych, złożono w policyi wiedeńskiej.

— **Daleka podróż listu.** Z Elbląga wysłany został podczas kampanii francusko-niemieckiej w r. 1870 list do pewnego majtka niemieckiej floty wojennej, który bawił był wówczas u wybrzeży Holandyi. List ten dopiero w roku bieżącym doszedł adresata, odbywszy w ciągu półsiodma roku podróż naokoło ziemi w różnych kierunkach. Gdy go oddawano adresatowi, oprócz licznych uwag konsulatów i stacyj pocztowych, opatrzony był stampigliami poczt w Tryeście, Brindisi, Kalkucie, Singapore, Batawii, Pasarvang, Mindanao, Suzun, Hongkong, Chifun, Hokadade, Kanajava, Jeddo, Władysławsk, Sydney, Kap, St. Helena, Ascension, Suranna, Brest, Toulon, Wilhelmshafen i t. d.

— **Wyrodni rodzice.** Przed sądem karnym w Monachium stawali w tych dniach małżonkowie Mathaus, oskarżeni o srogie obchodzenie się z własnemi małemi dziećmi, córeczką liczącą lat 5 i synkiem czteroletnim. Liczni świadkowie zeznali, że tak Mathaus, z zawodu fotograf, jak i żona jego, obchodzili się z dziećmi temi gorzej niż ze zwierzętami, dręczyli je w najwyszukańszy sposób, bili drutami i kijami, nie dawali jeść biedactwu po całych dniach i wystawiali je dla tem większego udręczenia bez ciepłego okrycia na mróz. Sąd pierwszej instancyi skazał był okrutnych rodziców na areszt 40 i 60 dniowy, lecz druga instancya, wysłuchawszy sprawozdania lekarskiego, które orzekło, iż zachodził tu wypadek metodycznego ujmowania zdrowia dzieciom, podniosła oskarżenie o usiłowane morderstwo i zarządziła natychmiastowe uwięzienie małżonków Mathaus. Publiczność, która tłumnie zebrała się w sali sądowej na ostateczną rozprawę w tym procesie tak była zgorszoną faktami pastwienia się Mathausów nad dziećmi, przytoczonemi przez świadków i lekarzy, iż omal że nie przyszło do zaburzeń, wskutek czego sąd ujrzał się zniewolonym dla utrzymania porządku wezwać straż bezpieczeństwa.

— **Zuchwałą kradzież** popełniono w tych dniach w Wenecyi. Złodziejo dobyli się sklepionym kanałem do piwnicy, a ztamtąd do kantoru wekslarskiego, gdzie rozbiwszy kasę zabrali 30.000 lirów.

— **Zgorzało** d. 20 b. m. po południu, według depeszy telegraficznej *Pesti Naplo*, piękne miasto węgierskie Kis-Zombor. Gwałtowny wicher roznosił z szybkością błyskawicy płomienie, w których, jak się zdaje, zginęło także kilka osób.

— **Tragedya rodzinna** przypominająca niedawne zajście w domu Wittów w Pradze, rozegrała się w tych dniach w Hamburgu. Córka pewnego szewca tamtejszego, wydana za młodego rzemieślnika, w skutek najgorszego pożycia z mężem powróciła do domu rodziców. Mąż jej udał się na drogę sądową, ażeby ją zmusić do mieszkania z nim, nic tam jednak nie wskórawszy, wpadł w tych dniach z rewolwerem do domu teścia i zastrzelił tegoż, oraz drugim wystrzałem zranił teściowę, poczem jakby furyami gnany pobiegł na miasto, gdzie go przytrzymali policyanci.

— **Qui pro quo,** Dzienniczek marsylski *Petit Marseillais* doniósł był przed kilkoma dniami, że cesarzewicz Ludwik Napoleon przybył do Marsylii *incognito* i stanął w jednym z hotelów jako p. Comondo. Policya marsylska wysłała natychmiast całą ćmę agentów dla sprawdzenia tej wiadomości, tymczasem pokazało się że p. Comondo, który istotnie przybył był do Marsylii i stanął w hotelu *de Noailles* jest synem bankiera paryskiego, który podróżując w interesach, przyjmował u siebie kilka znakomitości finansowych miasta, należących właśnie do stronnictwa bonapartystowskiego, co dało powód niewczesnej pogłosce, z której brukowy dzienniczek zrobił wnet alarmujący fakt.

— **Piorun** uderzył d. 16 b. m. w młyn pod miastem Saardam, w Hollandyi, a to w chwili, gdy właśnie młynarz z żoną i czeladzią siedział przy wieczerzy. Biedny ten człowiek rzucony został od stołu o piec i na miejscu zginął; to samo pies, który znajdował się w pobliżu. Jedna z dziewcząt służebnych odniosła ciężkie sparzenia, podczas gdy inna utraciła tylko na jakiś czas przytomność.

— **Przy niezwykle wysokiej temperaturze** powietrza w ostatnich dniach w całej prawie Europie środkowej były prawdziwie letnie burze, które zwłaszcza w okolicach górskich srożyły się z wielką gwałtownością. Adryatyk przez trzy dni tak był wzburzony z powodu wichru *Sirocco*, że wzdłuż wybrzeży dalmackich i albańskich ustała wszelka żegluga.

— **Liczba listów** przypadających na jednego mieszkańca w okresie rocznym wynosi według ostatnich danych statystycznych, w Anglii 34·5, w Szwajcaryi 27·3, w Prusach 15·6, w Hollandyi 14·6, w Luxemburgu 14·2, w Wirtembergii 13·3, w Belgii 13·0, w Danii 11·7, w Bawaryi 11·5, we Francyi 11, w Austryi (Przedlitawii) 10·6, w Norwegii 5·6, w Szwecyi 5.5, w Hiszpanii 4·8, we Włoszech 4·5, na Węgrzech 4·4, w Grecyi 2·1, w Rossyi 0·8, w Rumunii 0·5, w Turcyi 0·2.

— **Cholera** w Indyach wschodnich robi postępy. Według świeżo ogłoszonego rządowego sprawozdania z ostatnich miesięcy, liczba wypadków tej zarazy wynosiła tygodniowo w przecięciu 72 w Kalkucie, 445 w Madrasie.

— **Wykopaliska w Rzymie.** Na Eskwilinie między kościołami św. Euzebiusza i św. Antoniego wydobyto w ostatnich dniach rezerwoar awieńskiego wodociągu i dwa bogate składy statuetek bóstw żeńskich z *terra cotta* prawdopodobnie *ex voto*. W okolicy audytoryum Mecena na *via merulana* ku południowi odnaleziono część wielkiego gmachu, któremu służą za fundament mury dawnego ogrodu Mecena. Jedna z piętrowych sal tego gmachu zawiera kilka przedmiotów sztuki jak: dwie statuy kobiece w tunikach, statuę Silena, psa rzeźbionego i zieloną żabę wysokości $1^1/_{18}$ metra i roboty tak kunsztownej, że można ją uważać za jednę z najpiękniejszych rzeźb starożytnych Rzymu. Na rogu ulic Montebello i Volturno odkopano komnatę z mozaikową posadzką. Znajdowała się tam głowa marmurowa przedstawiająca Flawię Massimę Faustę, stół należący do korporacyi *Venatores* i kilka napisów cesarskich.

Stypendya krajowe.

O stypendya z fundacyj, w których rozdawnictwo wykonuje Wydział krajowy, wniesiono w r. b. 717 podań. Pomiędzy temi było 194 podań uczniów wydziału prawa i administracyi, 50 uczniów wydziału filozoficznego, 47 uczniów wydziału lekarskiego, 38 uczniów wyższych szkół technicznych, 2 uczniów szkoły sztuk pięknych, 261 uczniów szkół gimnazyalnych, 110 uczniów szkół realnych, 3 uczniów szkół wydziałowych wreszcie 6 uczniów szkół ludowych.

W myśl postanowień listów fundacyjnych i przepisów w tej mierze obowiązujących rozdał Wydział krajowy uchwałą z 26 stycznia r. b. wakujące stypendya jak następuje:

I. Z fundacyi ś. p. Jana Żurakowskiego otrzymali w miejsce pobieranych dotąd stypendyow niższych: a) przeznaczone dla szlachty stypendya po 262 zł. 50 ct. 1. Stanisław Jan Nowosielecki z 3 roku praw we Lwowie; 2. Stanisław Konstanty Żurakowski z 5 klasy gimnazyum w Przemyślu. b) Stypendyum szlacheckie na 210 zł. w. a: Witołd Władysław Lassota, uczeń 5 klasy realnej w Stanisławowie; c) takież nieszlacheckie: Władysław Gawiński z 3 r. praw we Lwowie. Wszyscy powyżsi uczniowie wykazali odpowiednie postępy w naukach, jak niemniej, że stosunki majątkowe w jakich znajdowali się w czasie nadania im stypendyów niższych, dotąd na lepsze się niezmieniły.

Dalej otrzymali z fundacyi Żurakowskiego stypendya po 157 zł. 50 ct. w. a:

1. Wojciech Rutkowski z 4 roku praw we Lwowie, który odbył pierwszy egzamin rządowy z wyszczególnieniem z prawa kanonicznego, zaś w ubiegłym roku kollokwia bardzo dobrze i zadawalniająco. Owdowiała matka jego posiada tylko kilka morgów gruntu w glebie górzystej a na utrzymanie siebie i 6 dzieci zarabiać musi pracą rąk.

2. Józef Aleksander Hibl z 2 r. praw we Lwowie, którego postępy w ciągu nauk gimnazyalnych były celujące; egzamin dojrzałości złożył zaszczytnie, zaś trzy kollokwia z wyszczególnieniem i bardzo dobrze. Matka jego wdowa po urzędniku z pensyi wdowiej 245 zł. utrzymywać musi 4 niezaopatrzonych dzieci.

3. Gabryel Fitkało, uczeń 3 klasy gimnazyum w Drohobyczu, który wykazał pokrewieństwo z ś. p. fundatorem, zatem i prawo pierwszeństwa do korzystania z fundacyi.

II. Z fundacyi ś. p. Stanisława Ładuńskiego po 40 dukatów holenderskich rocznie otrzymali:

1. Roman Rudosław Gutkowski, uczeń 7 klasy gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, otrzymał w 6tej klasie stopień celujący lok. 2 na 28 uczniów. Ojciec jego c. k. porucznik, żyje tylko ze swej płacy. Uczeń ten odwołał się do bliskiego pokrewieństwa z fundatorem, który dla krewnych swoich zastrzegł pierwszeństwo do stypendyów.

2. Emil Kalitowski uczeń 4 roku Wydziału filozoficznego we Lwowie, który w ciągu studyów akademickich odbył 17 kollokwiów z postępem znakomitym, celującym lub bardzo dobrym, i odznaczał się gorliwością w pracach seminaryckich. Polecony przez władzę szkolną na drugiem miejscu. Ojciec, gr. k. pleban, ograniczony na kongruę, utrzymuje 6 dzieci z tych troje w szkołach.

3. Ludwik Droba z 3 roku filozofii w Krakowie, który odbył 8 kollokwiów wszystkie z postępem celującym, należał w seminaryum historycznem do najpracowitszych uczniów i polecony był przed innymi przez Senat akademicki i dziekana Wydziału. Ojciec jego nie posiada żadnego majątku a z pracy rąk utrzymywać musi żonę i 5 dzieci.

4. Franciszek Ksawery Sheybal z 2 roku praw we Lwowie, który odbył 3 kollokwia celująco i bardzo dobrze, i polecony był przez władzę szkolną na 3 miejscu. Matka wdowa po urzędniku utrzymywać musi 7 niezaopatrzonych dzieci.

Nadanie piątego stypendyum z tej fundacyi tymczasowo powstrzymane zostało ze względu na jednego z kandydatów, który odwołał się na pokrewieństwo swoje z fundatorem i zawezwany został ażeby dowód pokrewieństwa uzupełnił.

(C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

* * **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 10 marca do 17 marca.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 10·— do 11·60 złr. Żyto 7·75 do 8.50 złr. Jęczmień 5·50 do 6·50 złr. Owies 6·— do 6·60 złr. Hreczka 6·50 do 7·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·60 do 6·50 złr. Kukurudza nowa 5·25 do 5·80 złr. Groch do gotowania 7·50 do 9·75 złr. Groch pastewny 5·80 do 7·25 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7·50 do 7·75 złr. Bobik 7·— do 7·50 złr. Wyka 5·70 do 6·25 złr. Koniczyna najprzedniejsza —·— do 92·— złr., przednia —·— do 86·— złr., średnia —·— do 78·— złr., poślednia 45·— do 65·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 24·— do 25·50 złr. Kminek 50·— do 52·— złr. Rzepak zimowy 13·— do 13·25 złr. Rzepak letni 12.— do 12·25 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lnianka 9·— do 9·50 złr. Nasienie lniane —·— do —·— złr. Nasienie konopne 8·50 do 9·25 złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus —·— do 29·75 złr.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielił d. 22 b. m. posłuchania pomiędzy innymi radcy rządowemu, profesorowi wszechnicy Jagiellońskiej d r. Zollowi.

Izba Panów Rady państwa przyjęła na posiedzeniu w dniu 23 b. m. zgodnie z uchwałami Izby deputowanych projekt ustawy o deputacyi regnikolarnej, o taryfach maksymalnych, o kolei Braunau - Strasswalchen i Praga-Dux, o specyalnych kredytach dla dróg żelaznych i umowę o kolej południową. Przy końcu posiedzenia zawiadomił prezydent ministrów Izbę Panów, że Rada państwa zostaje odroczoną do 23 kwietnia r. b. Na posiedzeniu Izby był obecny Cesarz Brazylijski.

Komissya skarbowa Izby niższej sejmu węgierskiego obradowała d. 22 b. m. nad projektem ustawy o nowej pożyczce i przyjęła ten projekt w myśl przedłożenia rządowego. Bela Lukacz zapowiedział wniosek mniejszości.

Generał Ignatiew wyjechał we czwartek dnia 22 bm. z Londynu i wraca drogą na Paryż i Wiedeń do Petersburga. Z wyjazdem jego można ostatnią akcyę dyplomatyczną uważać za ukończoną. Czy generał wraca z jakim dodatnim rezultatem? Trudno potwierdzić to pytanie. Rokowania w sprawie protokołu nie zostały wprawdzie formalnie zerwane, ale utknęły na jednej trudności, której missya generała Ignatiewa usunąć nie zdołała. Szkopułem tym jest jak wiadomo kwestya rozbrojenia. Rossya nie sprzeciwia się w zasadzie zarządzeniu demobilizacyi, ale chce ją uczynić zawisłą od skutku protokołu, to znaczy, Rossya żąda, aby mocarstwa wprzód przyjęły zobowiązania wywarcia nacisku na Portę, dalej aby ten nacisk odniósł pożądany skutek — a dopiero wtedy Rossya zrobi ustępstwo ze swej strony i rozbroi się. Anglia nie przystaje i prawdopodobnie nigdy nie przystanie na takie warunki. które ustępstwo Rossyi czynią illuzorycznem; domaga się ona, aby zobowiązanie się do demobilizacyi nastąpiło równocześnie z podpisaniem protokołu, aby było niejako ceną za koncessyę protokołu, ceną bezzwłocznie i w gotówce wypłacić się mającą. Wobec tak ważnej różnicy między kontrahentami, przyjście do skutku kontraktu na seryo jest zakwestyonowanem.

Brak porozumienia w tej sprawie stwierdził lord Derby publicznie na czwartkowem posiedzeniu angielskiej Izby lordów. Na tem posiedzeniu lord Dudley (z opozycyi) wyraził obawę, że protokół choćby zabezpieczał pokój Europy, nie stworzy żadnych rękojmij co do lepszej administracyi chrześcijańskich prowincyj Turcyi. Mowca gani także dyplomatyczne zachowanie się sir H. Elliota. Ks. Sommerset i Derby ubolewali nad zaczepieniem Elliota przez Dudleya. Derby rzekł: Jeźli lord Dudley wie, że porozumienie się przyszło do punktu zawarcia umowy, natenczas wie więcej niż ja. Zdaniem lorda Dudleya utrzymanie pokoju europejskiego jest rzeczą podrzędną, głównie zaś chodzi o lepszą administracyę Turcyi; wszakże wojna europejska większeby wywołała okropności niż te, jakie zaszły w prowincyach tureckich. Osnowa warunków protokołu, jeźliby w ogóle protokół miał być podpisanym, będzie jeszcze wziętą przez rząd pod rozwagę. Derby nagania mowę Dudleya, która mogłaby podżegać lud rossyjski przeciw pokojowej polityce swojego rządu, lubo ten, co na pochwałę jego powiedzieć można, skłonnym jest do przyjęcia tej polityki; mogłaby ona także wywołać trudności wobec innych zaprzyjaźnionych rządów i odwlec pożądane ze wszech stron rozwiązanie, jeźli nawet nie zniweczyć go. W końcu Derby broniąc Elliota, dał obietnicę rychłego przedłożenia dalszych dokumentów. Stratheden wobec krytycznych rokowań odroczył na czas po świętach wniosek swój tyczący się Turcyi.

Książę czarnogórski zgodził się na przedłużenie zawieszenia broni do dnia 13go kwietnia, aby toczące się rokowania w jakikolwiek sposób mogły być ukończone. Donieść on miał do Petersburga, że jeżeli Porta nie przystanie na ustępstwa terytoryalne, Czarnogórcy chwycą ponownie za broń i będą walczyć do upadłego.

Polit. Corresp. dowiaduje się z Odessy, że cała piechota południowej armii rossyjskiej wykona 25 marca ruch koncentryczny w kierunku Izmaiły, Reni i Kilii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Sokal, 24 marca. Z powodu nadzwyczaj szybkiego stajania śniegów i lodu Bug wystąpił z łożyska. Miasto otoczone dokoła wodą. Przedmieście Zabuże i wsie Zawisznia i Konotopy zalane. Komunikacya między Sokalem a Krystynopolem przerwana. Od 48 godzin Sokal nie odbiera poczty. W całym niemal powiecie mosty, groble i drogi częścią pozrywane, częścią uszkodzone.

Wiedeń, 24 marca. (*Tel. pryw.*) Monsignore Nardi umarł.

Zewsząd nadchodzą wiadomości, zapowiadające rozbicie się anglo-rossyjskich układów.

Pol. Corresp. donosi z Kiszeniewa, że Rossya czyni ciągle największe wysilenia, aby wojska swe postawić na najwyższym możliwym stopniu pogotowia i bitności.

Morning Post zamieściła artykuł nadzwyczaj ostro napisany, w którym rzuca światło na przebieg układów i oskarża Rossyę o żądze zaborcze, o chęć rozszerzania się, urągającą z wszelkich praw międzynarodowych. Obecność posła angielskiego w Stambule jako doradzcy sułtana, jest zdaniem tego dziennika konieczną w tak ważnych i groźnych czasach.

Fremdenblatt mimo niepokojących wieści pociesza opinię, że trójcesarskie przymierze potrafi utrzymać Europie zagrożony pokój.

Peszt 24 marca. Na posiedzeniu klubu stronnictwa liberalnego, uzasadniał i popierał minister skarbu projekt ustawy o pożyczce w złocie. Klub przyjął projekt bez rozprawy.

Paryż 24 marca. Generał Ignatiew konferował wczoraj z księciem Orłowem i ks. Decazes, poczem odjechał wieczorem do Wiednia.

Gladstone żąda dokładnych wyjaśnień o stanie rokowań i zapytuje, czy nie ma już żadnej nadziei otrzymania gwarancyj od Turcyi a dalej, jakie kroki zamyśla uczynić rząd na ten wypadek?

Northcote oświadcza, że polityka rządu angielskiego obecnie jeszcze usuwa się z pod osądzenia. Dąży ona jednak niezmiennie do tego, aby pokój zachować, porozumienie mocarstw utrzymać, a równocześnie interesów Anglii bronić. Jeżeli Turcya odmówi posłuchu naszym przedstawieniom, pozostawimy ją własnemu losowi i własnej odpowiedzialności.

Następnie za zgodą rządu odroczono debatę.

Londyn, 24 marca. W Izbie niższej wnosi Fawcett rezolucyę, orzekającą, że rządy europejskie mają prawo żądać od Turcyi gwarancyi lepszego obchodzenia się z chrześcijanami. Fawcett utrzymuje, że ponowne zawiązanie stosunków dyplomatycznych z Turcyą nie ma celu.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

NADESŁANE.

OD EKSPEDYCYI

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt na czasopismo *Tydzień*.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 24 marca 1877.

Hotel George'a.

Pp. F. hr. Potulicki z Krakowa. M. Garapich z Cebrowa. O. Schnell z Firlejówki.

Hotel Kuhna

Pp. L. Heyne z Złoczowa. R. Piątkiewicz z Tarnopola. J. Pogonowski z Rzeszowa. K. Barański z Radłowie. N. Sarnecki z Turynki. A. Udrycki z Mostów.

Hotel Krakowski

Pp. W. Rogalski z Dusanowa. W. Toczyski z Brzeżan.

Hotel Warszawski.

P E. Kubel z Suczawy.

Odjechali ze Lwowa

Pp. B. hr. Bukowskki do Izdebek. S. dr. Komorowski do Korsowa. E. br. Błażowski do Browar. K. Bastgen do Romanowa. J. Goldenberg do Wiednia. J. Mikul do Chodorowa. F. Bartmański do Tadan. W. Dobrzyński do Batiatycz. A. Ilaszewicz do Stanisławowa. T. Lewandowski do Smolina. J. Pierzchała do Ujszkowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 24 marca 1877, godz. 7 rano.

Barometr 725.06mm. Psychrometr suchy 2·7°C Psychrometr wilgotny 2.0°C. Prężność pary 4.9mm. Wilgoć 87%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW1. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 2.2°Rm.

Barometr idzie w górę.

Wykaz osób zmarłych

za czas od 11 do 20 lutego 1877.

1. Homa Aniela, dziecię zarobnicy, l. 3, na błoniawę. 2. Weitz Ruchela, sługa, l. 24, na suchoty płuc. 3. Kantel Maria, wdowa po c. kr. urzędniku, l. 60, na wadę serca. 4. Kral Wanda, córka ślusarza, l. 19, na suchoty płuc. 5. Szürer Ema, córka kapelmistrza opery, l. 52, na chorobę Brigtha. 6. Chauer Olimpia, guwernantka, l. 50, na gruźlicę płuc. 7. Bachryło Albin, czeladnik stolarski, l. 29, na gruźlicę płuc. 8. Bart Chane córka wekslarza, l. $2^1/_2$, na błoniawę. 9. Krzyżanowski Stanisław, dziecię właściciela dóbr, l. $^{11}/_{12}$, na nieżyt oskrzeli. 10. Niedzwiecka Aleksandra, córka graizlera, l. 10, na gruźlicę kiszek. 11. Maciejowski Józef, syn furtyana, l. 12, na gruźlicę płuc. 12. Nowicka Marya, córka c. kr. urzędnika namiestnictwa, l. $^8/_{12}$, na drgawki.' 13. Kocan Jan, posługacz, l. 28, na zapalenie płuc. 14. Hampel Adam, sługa kolejowy, l. 40, na zgruchotanie czaszki lokomotywą. 15. Andrusiewicz Julia, córka rzemieślnika, l. 4, na błoniawę. 16. Monné Tadeusz, syn cukiernika, l. 8, na wyniszczenie. 17. Kalina Antoni, właściciel domu, l. 89, na zropienie pęcherza. 18. Litwin Piotr, propinator, l. 89, na dychawicę. 19. Karlik Julian, czeladnik szewski, l. 24, na powieszenie się. 20. Pacali Jerzy, tancmistrz, l. 43, na zapalenie płuc. 21. Hauser Adela, córka c. kr. radcy sądu wyższego, l. $1^{10}/_{12}$, na wyniszczenie. 22. Fedyszyn Bazyli, czeladnik szewski, l. 30, na ospę. 23. Obolewska Aniela, żona rzeźnika, l. 26, na gorączkę połogową. 24. Blat Chane Reizla córka stręczyciela, l. $1^2/_{12}$, na dławiec. 25. Czerwonka Zofia, uczennica, l. 12, na błoniawę. 26. Sebald Jan, c. kr. radca sądu krajowego, l. 46, na chorobę oddeszną. 27. Wittmann Karol, syn c. kr. kapitana, l. $3^{10}/_{12}$, na błoniawę. 28. Łukasiewicz Franciszek, c. kr. radca sądowy, l. 57, na chorobę mózgu. 29. Sotschek Jan, syn tokarza, l. 14, na Ropnicę. 30. Nowicka Jadwiga, córka urzędnika c. kr. namiestnictwa, l. 4, na drgawki. 31. Podgórski Karol, dziecię zarobnika, l. $1^3/_{12}$, na ospę. 32. Grzywiński Wit Władysław, syn właściciela domu, l. $^2/_{12}$, na katar kiszkowy. 33. Michel Franciszek, sługa, l. 26, na otrucie. 34. Moczewska Katarzyna, krawcowa, l. 68, na gruźlicę płuc. 35. Iszczak Stanisław, syn robotnika, l. $2^1/_2$, na ospę. 36. Florsch Franciszek, czeladnik szewski, l. 30, na suchoty płuc.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północa (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 23 marca 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	212	—	214	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	116	—	118	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	215	—	218	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	215	—
(bez kupona)				
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	80	84	60
„ „ „ 4% „	77	—	78	—
„ „ „ 5% okresowe	83	80	84	60
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	70	88	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	90	—	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
(bez kupona bieżącego)				
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	75	85	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	19	50	21	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	63	5	75
Dukat cesarski	5	69	5	80
Napoleondor	9	70	9	82
Półimperyał	9	85	10	15
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	78
„ „ papierowy	1	50½	1	52½
100 marek niemieckich	59	50	60	50
Srebro	107	50	109	50
Kupony w srebrze	107	—	109	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 20 marca 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	65.15	65.30
luty-sierpień	65.20	65.40
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	69.—	69.20
kwiecień-październik	69.—	69.20
Losy z roku 1839 całe	287.50	288.50
„ „ 1839 piąta część 4%	287.50	288.50
„ „ 1854 po 250 złr.	106.25	106.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.—	111.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.50	120.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.50	134.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	132.50	133.—
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.50	140.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.30	99.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	78.25	78.40
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.50	101.50
Bukowiny	82.—	83.—
Galicyi	84.75	85.50
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.75	72.25
Węgier	74.75	75.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	77.50	77.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	157.50	157.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	676.—	682.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	825.—	827.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	365.—	367.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	133.75	134.75
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1810.—	1815.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	214.—	214.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	117.—	117.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	225.—	226.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	81.—	81.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	87.—	88.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.50	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	88.—	88.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	90.50	91.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	88.50	89.—
„ „ „ po 5%	98.—	98.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.—	71
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	58.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.50	101.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.50	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.75	101.25
„ „ „ „ II. emisyi	98.25	98.50
„ „ „ „ III. „	96.50	97.—
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.50	78.—
z r. 1867	76.75	77.25
z r. 1868	68.70	69.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	65.50	66.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	164.25	164.75
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.50	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.50	14.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.50	31.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k	37.75	38.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.25	—.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.25	24.75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	58.80	59.10
Berlin za 100 mark w. n p.	58.80	59.10
Frankfurt za 100 mark p.	58.80	59.10
Hamburg za 100 mark w. p n.	58.80	59.10
Londyn za 10 ft. szt.	120.85	121.15
Paryż za 100 fr.	47.90	48.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.70.—	5.71.—
„ pełnej wagi	5.70.—	5.71.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.64.—	9.65.—
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	107.75	108.25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

23 marca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	64	10
„ „ „ w srebrze	68	25
Losy pożyczki z roku 1860	110	25
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	822	—
„ „ kredytowego bez kuponu	153	40
Londyn 10 funtów szterlingów	122	65
Srebro	108	90
Napoleondor	9	78
Dukat cesarski men.	5	80
100 marek	60	15
Renty w złocie	77	90

Dziennik Urzędowy.

(1627 2—3) **Edykt.**

L. 8194. C. k. sąd powiatowy Bialski zawiadamia Józefa Kuffla z pobytu niewiadomego, że dnia 10 listopada 1876 do l. 8194 wytoczył przeciwko niemu Jan Wawrzuta z Łodygowic skargę o zapłatę 150 złr. w. a. z przynależnościami, w skutek której do rozprawy summarycznej termin na dzień 5 kwietnia 1877 godzinę 10 z rana wyznaczonym został.

Sąd ustanawia dla pozwanego kuratora adwokata Dr. Ehrlera na jego koszt i niebezpieczeństwo, oraz wzywa go, aby kuratorowi dowody swoje komunikował, lub wskazał sądowi innego pełnomocnika.

Biała, 28 lutego 1877.

(1664 2—3) **Edykt.**

L. 10563. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż Rozalia Klossowska, współwłaścicielka realności pod l. 181¼ we Lwowie za obłąkaną uznaną została, i Jan Topolnicki dla niej kuratorem ustanowionym został.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 3 marca 1877.

(1681) **Ogłoszenie.**

L. 3461. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Racławówka z miejscowościami Kielanówka i Zabierzów dnia 24 marca 1877 rozpoczyna.

Kto tylko ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Rzeszów 21 marca 1877.

(1688 1—3) **Edykt.**

L. 8835. Wojniłowski c. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dnia 22 marca, dnia 12 kwietnia i dnia 2 maja 1877 zawsze o godz. 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 15/27 w Martynowie starym, Aleksandra i Zofii Belikowskich własnej, ciała tabularnego nie mającej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem uzyskania kwoty 178 zł. 33 ct. w. a. z przynależytościami przedsięwziętą, i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 600 zł. w. a. Zakład 60 zł. w. a.

Akt opisania i ocenienia i resztę warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Wojniłów dnia 26 grudnia 1876.

(1538 1—3) **Edykt.**

L. 8385. C. k. sąd powiatowy w Medenicach, wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomych Michała i Tomka Spunarów, by w celu oświadczenia się do spadku po śp. Józefie Spunar bez testamentarnego rozporządzenia dnia 24 lutego 1851 w Lipowcu zmarłym, w sądzie tutejszym ustnie lub pisemnie w przeciągu jednego roku zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z głaszającymi się spadkobiercami i ich kuratorem Sobkiem Kubowym przeprowadzonem zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego

Medenice 30 grudnia 1876.

(1598 1—3) **Edykt.**

L. 378. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy sprzeda dnia 1 maja 1877 o godzinie 11 rano w sprawie c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Dmytrowi Andruniak pto 100 złr. zpn. realność lk. 76 w Chudykowcach nawet niżej ceny szacunkowej w kwocie 250 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne leżą w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mielnica dnia 29 stycznia 1877.

(1568) **Ogłoszenie.**

L. 10724. C. k. sąd krajowy jako handlowy ogłasza niniejszem, iż na dniu 23 lutego 1877, przy firmie: „Towarzystwo spożywcze we Lwowie“ stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w rejestrze towarzystw zarobkowych i gospodarczych, uwiadomionem zostało, że w miejsce ustępujących wszystkich trzech członków dotychczasowej Dyrekcyi pp. Antoni Zabicki, kasyerem, Władysław Sidorowicz, kontrolorem, a Ludwik Borawski, dyrektorem urzędującym, zamianowani zostali.

Z c. k. sądu kraj. jako handl.

Lwów dnia 2 marca 1877.

(1597) **Obwieszczenie.**

L. 559. Michał Sudczak z Biliny wielkiej, jako marnotrawca uznany. Kuratorem Jan Melko z Biliny wielkiej.

C. k. sąd powiatowy.

Łąka 9 lutego 1877.

(1682) **Ogłoszenie.**

L. 204. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowgo zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Komorów dnia 12 kwietnia 1877 się rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Tarnów dnia 20 marca 1877.

(1667 1—3) **Edikt.**

Z. 7196. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird anläßlich des hg. unterm 6 Februar 1877, Z. 7196 eingebrachten Gesuchs, womit die zu Gunsten des Nathan Kolischer im Lastenstande der ehemals dem Leiser Schapira gehörigen Realitätsantheile sub Nr. 135 ¾ und 55¾ in Lemberg unterm 22 April 1833 z. Z. 7641 wie dom. 57 pag. 114 n. 64 on. und dom. 51 pag. 209 n. 16 on. bewirkte Pränotation der Wechselsumme pr. 432 fl. C. M. s. N. G. als nicht gerechtfertigt gelöscht werde, für den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Nathan Kolischer der H. Adv. Dr. Reich zum Kurator ad actum bestellt, sohin zur Verhandlung über jenes Gesuch h. g. die Tagfahrt auf den 3 April 1877 N. M. 11 Uhr bestimmt und hievon Nathan Kolischer mittelst gegenwärtigen Ediktes verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte

Lemberg am 3 März 1877.

(1659 1—3) **Edikt.**

Z. 12729. K. k. Bezirksgericht Brody bestimmt zur exekutiven Veräußerung des ganzen Gewölbes Nr. 134 in Brody den dritten Termin zur Veräußerung des dritten Theiles der Realität Nr. 305 und dritten Theiles des Gewölbes Nr. 34 in Brody den vierten Termin auf den 17 April 1877 10 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude.

Die Lizitationsbedingungen können in der gerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Brody am 27 Februar 1877.

(1666 1—3) **Edikt.**

Z. 7196. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte werden alle diejenigen, welche auf die im Lastenstande der Realität Nr. 135¾ in Lemberg, wie dom. 9 pag. 163 n. 6 on. seit dem 27 August 1795 z. Z. 10196 zu Gunsten des nunmehr dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Leib Schnayer hypotezirte Forderung pr. 198 fl. polnisch-Ansprüche erheben, aufgefordert, diese ihre Ansprüche binnen einem Jahre, d. i. längstens bis zum 1 April 1878, so gewiß anzumelden, als sonstens auf Ansuchen der Eigenthümer der belasteten Realität die Amortisirung der obigen Eintragung und zugleich deren Löschung bewilligt werden wird.

Vom k. k. Landesgerichte

Lemberg am 3 März 1877.

(1393 1—3) **Edykt.**

L. 7606. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Szymonowi Kunickiemu, a względnie tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom, że małżonkowie Szymon Schwarz i Sime Stark, wnieśli przeciw niemu, względnie jego spadkobiercom w dniu 8 lutego 1877 l. 7606 pozew o przyznanie własności 998/12600 części realności pod l. 456²/₄ z tytułu zasiedzenia i wpisania ich za właścicieli onych części realności, który się pozwanym do wniesienia do dni 90 obrony udziela.

Ponieważ miejsce pobytu Szymona Kunickiego nie jest wiadomem, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępywania jego, względnie jego z życia i miejsca pobytn niewiadomych spadkobierców, na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dr. Balka z zastępstwem adw. dr. Szwedzickiego kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie. Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę sobie wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do swej obrony środków wcześnie użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego.

We Lwowie dnia 17 lutego 1877.

(1669) **Ogłoszenie.**

L. 8129. C. k. sąd krajowy lwowski wyznacza nowy termin do likwidacyj zgłoszonych przeciw masie rozbiorowej Leopolda Benaluka pretensyi na dzień 4 kwietnia 1877 o godzinie 4 po południu, który to termin jest oraz terminem ugodowym, w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Lwów dnia 24 lutego 1877.

(1631 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5764. C. k. sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Wolfa Rettiga w kwocie 35 zł. w. a. zpn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 195/145 w Chłopach położonej, a spadkobierców Jacka Rubachy własnej, w trzech terminach dnia 17 kwietnia 1877, d. 15 maja 1877 i dnia 15 czerwca 1877 zawsze o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi kwota 560 zł. zaś zakład wynosi 56 zł.

Przy trzecim terminie zostanie ta realność poniżej ceny wywołania sprzedaną.

Komarno 3 stycznia 1877.

(1623) **Obwieszczenie.**

L. 6438. C. k. sąd krajowy w Krakowie prostując t s. uchwałę z dnia 16 lutego b. r. l. 3841 podaje do wiadomości, iż zarządcą masy krydalnej Franciszka Donte w Biały adw. dr. Eisenberg a tegoż zastępcą dr. Rotner ustanowiony został.

Kraków, 16 marca 1877.

(1656 1—3) **Edykt.**

L. 4156. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. obowiązuje, znajdujący się majątek p. Chaima Schorra protokołowanego kupca w Przemyślu i mianuje c. k. adjunkta sądowego Jędrzeja Aleksiewicza komisarzem konkursowym, z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adw. Mendrochowicza z zastępstwem p. adw. dr. Rosenbacha i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 3 kwietnia 1877 roku o 9tej godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin na 5go maja 1877 roku, w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Do likwidacyi pretensyi oraz możliwej ugody wyznacza się termin na dzień 28go maja 1877, na którym winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności. oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 20 marca 1877.

(1570 1—3) **Edykt.**

L. 11558. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Jana Bogdanowicza, Antoniego Głuszkiewicza i Jana Krauss, i niewiadomych ich z życia i miejsca pobytu spadkobierców, nareszcie właściciela praw do kondyktu Nr. 4042 ex 1810 z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż Adolf Moszyński adwokat we Lwowie na dniu 23 lutego 1877 l. 11558 przeciw nim pozew o uznanie sum 500 złp., 2000 złp. i kondyktu nr. 4042 ex 1810 za zgasłe, i o wykreślenie takowych z księgi depozytów masy Solskiego wniósł, i że z tego powodu dla pozwanych kuratorem adwokat dr. Starzewski z substytucyą adw. dr. Horwatha ustanowiony został.

Mają przeto pozwani udzielić kuratorowi potrzebną informacyę dla obrony swych praw, lub też sądowi donieść czyli sobie innego zastępcę obrali.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 3 marca 1877.

(1615 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1438. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz Samuela Glanza celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 12 zł. 49 ct. w. a. zpn. od dłużników Jana i Maryi Czujków należącej mu się, realność pod lk. 388/331.358 w Bóbrce położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca, na trzech terminach, to jest dnia 16 maja 1877, dnia 30 maja 1877 i dnia 13 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 zrana w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytacyę wystawioną, i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10% ceny szacunkowej 1032 zł. w. a. sprzedaną zostanie. Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

Bóbrka dnia 17 grudnia 1876

(1642 3—3) **Edykt.**

L. 3979. Niniejszem wiadomo się czyni, że wsprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włość. przeciw Mikołajowi Gnap pto. 1962 zł. z pn., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 25, subr. 11 w Prusin położonej w dniach 20 marca, 16 kwietnia i 16 maja 1877 o godz. 10 rano w tutejszym sądzie. Wadyum wynosi 60 zł.

Bliższe warunki licytacyi mogą interesanci przejrzeć w dotyczących aktach w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rawa dnia 31 grudnia 1877.

(1648 3—3) **Edykt.**

L. 6628. C. k. sąd powiatowy w Żywcu, podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wydobycia wierzytelności Resi Unger w kwocie 32 zł. c. s. c. od Macieja Barabasza dłużnej, odbędzie się w dniach 12 kwietnia, 11 maja i 11 czerwca 1877 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę dwóch kawałków gruntu tak nazwanych na podborzu i w dziale u wąwozu w Zadzielu położonych.

Cena wywołania 55 zł, Wadyum 5 zł. 50 ctn. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec dnia 23 listopada 1876.

(1621 3—3) **Konkrus.**

L. 1557. Przy sądzie obwodowym Tarnowskim opróżnioną została posada dozorcy więźniów z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25% i umundurowaniem.

Podania o tę posadę w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872, l. 98, d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 25 marca 1877 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu krajowego wyższego

Kraków 17 marca 1877.

(1641 3—3) **Edykt.**

L. 13245. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje w drodze przymusowej na zaspokojenie pretensyi Jakóba Felsensteina pto 270 złr. z pn. realność dłużników Wasyla i Hafii Swyszczuków pod CNr. 14/54 w Kluczowie małym położoną, nie intabulowaną na 1200 złr. oszacowaną w trzech terminach licytacyjnych na dniu 28 marca, 30 kwietnia i 4 czerwca 1877 zawsze o godzinie 10 rano.

Protokoła opisania i oszacowania tudzież rachunki licytacyi leżą w registraturze do wolnego przejrzenia.

Wadyum wynosi 120 złr. w. a.

Peczeniżyn 31 stycznia 1877.

(1614 3—3) **Edykt.**

L. 2660. C. k. sąd powiatowy oznajmia, że Józef Kazimierz 2ga imion Bryś z Bochni umarł dnia 8 lipca 1875.

Gdy c. k. sądowi powiatowemu nie wiadomo, komu prawo dziedziczenia spadku pomienionego zmarłego przysłuża, przeto wzywa wszystkich, którzyby do spadku tego z jakiegokolwiek tytułu prawnego pretensye rościli, aby w przeciągu roku do takowego się zgłosili i swe oświadczenia spadkowe wnieśli, gdyż inaczej spadek, którego kuratorem Romualda Żurowskiego ustanowiono zgłaszającym się przyznany, a część nieobjęta, lub gdyby się nikt nie zgłosił, spadek cały wydany zostanie skarbowi państwa.

Bochnia dnia 7 grudnia 1876.

(1532 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu, podaje do powszechnej wiadomości, że w drodze egzekucyjnej licytacyjna sprzedaż realności Tomasza Patygia pod nr. k. 19 w Poczapińcach własnej, na rzecz Eliasza Grünberga, celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 81 fr. w. a. z pn. w zwykłych godzinach urzędowych, w dniach 16 marca, 20 czerwca i 18 lipca 1877 w sądzie tutejszym za gotówkę się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 1387 zł. w. a. wadyum zaś 135 zł. w. a., dalsze warunki licytacyjne mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Przy pierwszym i drugim terminie ta realność, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie także i niżej tejże ceny sprzedaną będzie.

Tarnopol dnia 13 lutego 1877.

(1544 3—3) **Edikt.**

Z. 8952 Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg werden über Einschreiten des H. Wiktor Freiherr von Henneberg die Inhaber der angeblich dem Ersteren in Verlust gerathenen am 1 November 1875 fällig gewesenen, auf je 25 fl. C. M. lautenden sechs Stück Coupons der galizischen Grundentlastungsschuldverschreibungen und zwar Nr. 7568 über 1000 fl. des Krakauer Verwaltungsgebietes, dann Nr. 6704, 25292, 25382, 26632 und 26633 je über 1000 fl. des Lemberger Verwaltungsgebietes hiemit aufgefordert, diese Coupons binnen einem Jahre sechs Wochen und drei Tage von der dritten Einschaltung dieses Ediktes im Amtsblatte der „Gazeta Lwowska“ an gerechnet um so gewißer hg. vorzubringen, widrigenfalls dieselben nach Verstreichung der Ediktalfrist über neuerliches Einschreiten des H. Wiktor Freiherr von Henneberg für amortisirt werden erklärt werden.

Lemberg 24 Februar 1877.

(1650 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13021. Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, iż dnia 16 kwietnia 1877 i w dniach następnych odbywać się będą w c. k. Namiestnictwie we Lwowie egzamina państwowe przepisane dla rządowej służby budownictwa, tudzież egzamina dla kandydatów starających się o posady upoważnionych od rządu inżynierów cywilnych, architektów i geometrów.

Osoby które sobie życzą poddać się jednemu z tych egzaminów, zechcą się zgłosić na piśmie do c. k. Namiestnictwa przy dołączeniu dokumentów udowadniających ich przynależność, wiek, ukończone studya, nabyte praktyczne wiadomości i to najdalej do 1 kwietnia 1877.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 13 marca 1877.

(1575 3—3) **Edykt.**

L. 5937. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszem Michała Grossa, jako z miejsca pobytu niewiadomego że na prośbę Antoniny Hallastra, na zasadzie weksla z daty Kraków 18 lutego 1876 nakaz zapłaty sumy 200 zł. a. w. z pn. przeciw niemu wydanym, który dla niego do rąk ustanowionego kuratora tut. adw. dr. Kańskiego doręcza się.

Kraków 9 marca 1877.

(1583 3—3) **Edykt.**

L. 6054. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia iż celem zaspokojenia resztującej sumy 111 zł. 17 ct. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie w dniach 25 kwietnia, 25 maja i 25 czerwc 1877 br. każdym razem o godz.10 rano egzekucyjna licytacya gospodarstwa włościańskiego Marcina Racibora własnego pod l. k. 8 r. 70 w Biadolinach powiecie Brzeskim położonego ciała tabularnego niestanowiącego.

Cena wywołania wynosi 600 zł. a. w. wadyum 60 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Wojnicz dnia 18 lutego 1877.

(1580 3—3) **Edykt.**

10869. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do wiadomości że celem zaspokojenia sumy 250 zł. w. a. a względnie reszty 216 zł. 30 ct. a. w. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 3 maja, 7 czerwca i 28 czerwca 1877 r. każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Bazylego Strawy własnej pod lk. 149 w Muninie w powiecie jarosławskim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 800 zł. a. w. wadyum 80 zł. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego

Jarosław 7 grudnia 1876.

(1548 3—3) **Edykt.**

L. 1242. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia, że na podstawie większości głosów wierzycieli massy rozbiorowej Samsona Vogel zawiadowcą tej masy adw. dr. Szeparowicz zaś tego zastępcą adw. dr. Antoni Seinfeld mianowany został.

Stanisławów 12 lutego 1877.

(1531 3—3) **Edykt.**

L. 2754/77. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie niniejszem wiadomo czyni, że Wicenty Markel, tutejszy włościanin, na mocy uchwały ck. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 28 lutego 1887, l. 1066 za marnotrawcę uznany i że dla niego kurator w osobie Jędrzeja Samborskiego ustanowiony został.

Zabłotów 12 marca 1877,

(1637 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8117. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach, ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Fedkowi i Tymkowi Bryckim, o zapłacenie 300 zł. a. w. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 58 w Niżyńcu położonego, ciała tabularnego niemającego w trzech terminach 18 kwietnia, 16 maja i 26 czerwca 1877 o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 1000 zł. w. a. Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 13 lutego 1877.

(1635 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7072. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Łocyk, o zapłacenie 300 zł. wal. a. z pn., odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 104/4 w Niżyńcu położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 18 kwietnia, 16 maja i 26 czerwca 1877 r. o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 600 zł. w. a.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądać w sądzie.

Niżankowice 18 lutego 1877.

(1636 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7081 C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Oleksie Papież, o zapłacenie 150 zł. wal. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 14/10 w Niżyńcu położonego, ciała tabularnego niemającego, w trzech terminach 4 kwietnia, 2 maja i 13 czerwca 1877 o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 400 zł. w. a. Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego

Niżankowice, 10 lutego 1877.

(1594 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1191. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Esrasz Heller przeciw Józefowi Losenau i Benedyktowi Losenau z miejsca pobytu niewiadomym, a w razie śmierci przeciw ich niewiadomym z imienia i miejsca pobytu spadkobiercom skargę de praes. 22 stycznia 1877 l. 1191 o orzeczenie że prawo żądania sumy 618 złr. z prowizyą po 5% w stanie biernym realności pod l. 254 w Tarnowie na Strusinie dom. 6 pag. 185 Nr. 2 on. zaintabulowanej, przez zadawnienie zgasło i że takowe wyextabulowane być ma wniósł i o pomoc sądową prosił w skutek czego termin 90 dniowy do wniesienia obrony wyznaczony został.

Ponieważ pobyt pozwanych Józefa Losenau i Benedykta Losenau a w razie ich śmierci onychże spadkobierców nie jest wiadomy, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adw. Dra Forysta z zastępstwem adw. Dra Malawskiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się pozwanym ażeby w przeznaczonym czasie albo się sami osobiście stawili, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali, i tutejszemu sądowi oznajmili ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użyli inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisać by musieli.

Tarnów dnia 8 lutego 1877.

(1425 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8928. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach, ogłasza, że w sprawie zakładu kredytow. włościańskiego przeciw Stefanowi, Michałowi i Matronie Hodiak, o zapłacenie 500 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 30 w Hruszatyczach położonego, ciała tabularnego niemającego w trzech terminach 18 kwietnia, 16 maja i 26 czerwca 1877 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 950 zł. w. a. Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice, 13 lutego 1877.

(1555 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11304. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje w celu wydobycia wierzytelności Wolfa Leiby Habera jako prawonabywcy Süssi Habera przeciw Fedorowi Tymoszyszyn w kwocie 132 złr. w. a. z pn. uzyskanej przy trzech terminach licytacyjnych t. j. na dniu 28 marca, 30 kwietnia i 29 maja 1877 każdym razem o godzinie 9 rano, przy pierwszych dwóch terminach po cenie szacunkowej lub wyżej, przy trzecim nawet i niżej ceny szacunkowej za gotówkę najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Cena wywołania 330 złr. w. a., zakład 10% ceny wywołania.

Akt opisania i oszacowania mogą być w t. s. registraturze przejrzanemi.

Peczeniżyn 24 stycznia 1877.

(1556 3—3) **Edykt.**

L. 12685. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje publicznie w celu zaspokojenia kwoty 60 złr. z pn. realność Prokopa Kopeleów CNr. 79 w Markówce w trzech terminach a to 28 marca, 30 kwietnia i 30 maja 1877 każdym razem o godzinie 9 rano.

Warunki licytacyi, protokół opisania i oszacowania są do przejrzenia w t. s. registraturze. Peczeniżyn 31 grudnia 1876.

(1554 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 5518. Dnia 29 marca, 19 kwietnia i 17 maja każdym razem o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś poniżej tejże sprzedanym będzie kawał gruntu „boru na Młynarskim“ w polanie Przysłoja w Juszczynie położonego.

Cena wywołania będzie cena szacunkowa 30 złr., zaś wadyum 3 złr.

Bliższe warunki licytacyjne, protokoły zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

Maków dnia 15 lutego 1877.

(1643 3—3) **Edykt.**

L. 3975. Niniejszem wiadomo się czyni że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredyt. włościańskiego przeciw Wasylowi Fediuk pto 196 złr. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 141 w Hujczu położonej w dniach 20 marca, 16 kwietnia i 16 maja 1877 o godz. 10 rano w tutejszym sądzie.

Wadyum wynosi 60 złr.

Bliższe warunki licytacyi mogą interesowani przejrzeć w dotyczących aktach w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa 31 grudnia 1876.

(1334 3—3) **Edykt.**

L. 5752. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Gustawa Rittermanna, że przeciw niemu Rosalia Langrock wniosła sub praes. 2 marca 1877 do l. 5752 pozew o zapłacenie sumy wekslowej 500 złr., w załatwieniu którego na dniu dzisiejszym nakaz zapłaty wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adwokata Stycznia z substytucyą adw. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w ciągu dni trzech albo sam zarzuty wniósł, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, dnia 3 marca 1877.

(1605 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2534. Niniejszem ogłasza się konkurs na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyach: akademickiem we Lwowie, tudzież w c. k. gimnazyum w Kołomyi; na posadę nauczyciela matematyki i fizyki w c. k. gimnazyum II. we Lwowie; na posadę nauczyciela filologii klasycznej obok języka polskiego w c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie; na trzy posady nauczycieli filologii klassycznej i jedną posadę filologii klasycznej obok języka polskiego w c. k. gimnazyum w Drohobyczu; na posadę nauczyciela filologii klasycznej i posadę nauczyciela historyi naturalnej, jako przedmiotu głównego w c. k. gimnazyum w Jaśle, nareszcie na jedynastą posadę etatową, przeznaczoną według reskryptu P. Ministra oświecenia z dnia 4 sierpnia 1875 l. 11974 przedewszystkiem dla nauczycieli, mających legalną kwalifikacyę do nauczania języka niemieckiego w każdem z c. k. gimnazyów: w Drohobyczu, Jaśle, św. Jacka w Krakowie, w Nowym Sączu, Przemyślu, Stanisławowie i Tarnopolu. Językiem wykładowym jest w c. k. gimnazyum akademickiem we Lwowie język ruski, w c. k. gimnazyum II we Lwowie język niemiecki, we wszystkich innych powyż wymienionych gimnazyach, język polski. Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca z dodatkami do płacy w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 i z d. 15 kwietnia 1873.

Kandydaci winni podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta wnieść do Prezydyum Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 20 kwietnia b. r.

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 15 marca 1877.

(1624 2—3) **Edykt.**

L. 6529. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, iż celem przymusowego pokrycia przez realną dłużniczkę p. Julię Olympię Apolonię trojga imion z hr. Ostrowskich hr Michałowską, a względnie przez tejże leżącą masę spadkową galicyjskiemu Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu we Lwowie dłużnych kapitałów w ilościach 16168 zł. 28½ ct., 11414 zł. 76 ct. w. a., 19584 zł. 76 ct. w. a. a 22767 zł. 13 ct. w. a. zpn. na wezwanie c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 3 września 1875 l. 31629 wyznacza się przymusową publiczną sprzedaż dóbr Bolestraszyce i części Bolestraszyce w obwodzie przemyskiem położonych w tabuli dom. 210 pag. 131 n. haer. 15 i dom. 210 pag. 148 n. 10 haer. zapisanych. termin na dzień 30 kwietnia, na dzień 24 maja i na dzień 28 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym tutejszym.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr w kwocie 150640 zł.

Każdy z licytujących obowiązany jest $^1/_{10}$ część ceny wywołania jako wadyum w gotówce, lub też w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, albo w galic obligacyach indemnizacyjnych według kursu, który te efekta ostatniego dnia przed licytacyą podług „Gazety Lwowskiej“ mieć będą, do rąk komisarza złożyć.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny w registraturze c. k. sądu obwodowego przejrzeć można.

O tej licytacyi zawiadamia się obie strony, a mianowicie masę nieobjętą spadkową dłużniczki, do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Skórskiego, dalej wszystkich wierzycieli, którymby uchwała niniejsza albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została, i tych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego do tabuli krajowej weszli, przez kuratora adw. dr. Łuzeckiego z substytucyą adw. dra Mendrochowicza i edykta; nakoniec następujących wierzycieli do rąk własnych:

a) Kapitułę rz. kat. Przemyską, do rąk c. k. prokuratoryi skarbu we Lwowie;
b) Dyrekcyę funduszu indemnizacyjnego we Lwowie do rąk c. k. prokuratoryi skarbu we Lwowie;
c) Wysoki c. k. skarb, do rąk c. k. prokuratoryi skarbu we Lwowie;
d) Dyrekcyę banku krajowego galicyjskiego we Lwowie;
e) Kościół parafialny rz. kat. w Krosienicach, do rąk c. k. prokuratoryi skarbu we Lwowie;
f) Ozyasza Losch i Mauryceego Bardach we Lwowie.

Przemyśl 31 grudnia 1876.

(1628 2—3) **Edykt.**

L. 2889. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz Judy Baumwalda celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 48 złr. w. a. z pn. od nieobjętej massy spadkowej po Grzegorzu Assmann należącej mu się, realność pod l. k. 258/236 w Bóbrce położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca na trzech terminach t. j. dnia 19 kwietnia 1877, dnia 24 maja 1877 i dnia 7 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10 proc. ceny szacunkowej 1110 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

Bóbrka dnia 17 października 1876.

(1305 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7551. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Süssli Frankfurter przeciw Eliaszowi Gudzio pto 318 zł. w. a., odbędzie się w gmachu tegoż sądu w dniach 2 maja, 6 czerwca i 18 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego wraz z młynem pod l. k. 6 w Młodowicach położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego,

Ceną wywołania jest cena szacunkowa w kwocie 2935 złr. w. a.

Zakład wynosi 300 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania, przejrzane być mogą każdym razem w registraturze tego sądu.

Niżankowice, 12 lutego 1877 r.

(1581 2—3) **Edykt.**

L. 474. C. k. Sąd powiatowy w Makowie wzywa wszystkich wierzycieli zmarłego bez rozporządzenia ostatniej woli ks. Henryka Lipnickiego plebana Makowskiego, aby się celem wykazania słuszności swych pretensyi dnia 16 maja 1877, o godzinie 9 z rana do tutejszego c. k. sądu stawili, lub pretensye swe do tego czasu piśmiennie wykazali, z tem nadmienieniem, że gdyby spadek w skutek wypłat wyczerpany został, utracą niezgłaszający się wierzyciele roszczenia do tegoż, chybaby takowe zastawem ubezpieczone miały.

C. k. sąd powiatowy
Maków, 10 marca 1877.

(1453 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 676. Ces. król. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kred. włość. we Lwowie na ściągnienie podniesionej przez Senia i Annę Pilipów pożyczki 100 zł., a względnie 91 zł. 52 ct. a. w. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności N. k. 64/45 w Kniaziołuce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 12 kwietnia 3 maja i 7 czerwca 1877 r. w zabudowaniu sądowem każdym razem o godzinie 10 przed południem pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania w kwocie 600 zł. ustanowionej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 60 zł. a. w.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego
Dolina dnia 28 stycznia 1877.

(1609 2—3) **Edykt.**

L. 3968. C. k. sąd powiatowy w Radłowie, ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Józefa Hawerlanda w kwocie 640 zł. zpn., przymusowa licytacya realności pod lk. 19 w Rajsku położonej dłużników Jędrzeja Klicha ojca, Jędrzeja Klicha syna własnej, w dniu 25 kwietnia, 23 maja i 20 czerwca 1877 zawsze o godzinie 10tej rano w kancelaryi tegoż Sądu przedsięwziętą zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 2353 złr. 20 ct. w. a. zaś wadyum 236 zł. a. w.

Akt opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego
Radłów dnia 4 listopada 1876.

(1639 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7084. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi Repeckiemu, o zapłacenie 250 zł. wal. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 73/74 w Jaksmanicach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach; 11 kwietnia, 9 maja i 19 czerwca 1877 r. o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 600 zł. a. w.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 11 lutego 1877.

(1638 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 7807. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi i Mariannie Wawrom o zapłacenie 300 zł. w. a. z przynależytościami, odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 46/43 w Niżyńcu położonego, ciała tabularnego niemającego, w trzech terminach: 18 kwietnia, 16 maja i 26 czerwca 1877 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 900 zł. w. a.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice, 13 lutego 1877.

(1665 2—3) **Edikt.**

Z. 193. Das k. k. städtisch del. Bezirksgericht für die Umgebung von Lemberg Sect. II macht hiemit bekannt, daß Moses Weinberger mittelst Eingabe vom 8 Dezember Z. 193 wegen Löschung des im Lastenstande der Realitäten Nr. 96 n. 108 in Zniesienie Dom. 1 pag. 63 n. 32 on. und pag. 64 n. 34 on. dann Dom. 1 pag. 113 n. 21 on. und pag. 114 n. 23 on. angemerkten abweislichen Bescheides, mittelst dessen dem Gesuche um Intabulirung oder Pränotirung der Verbindlichkeit der Maria Zalewska die von den Realitäten in Zniesienie sub Nr. 96 und 102 entfallenden wie immer namenführenden Steuern und Abgaben aus Eigenem Vermögen zu bestreiten im Lastenstande der Realitäten Nr. 96 und 108 in Zniesienie zu Gunsten der Minderjährigen Major Taube, Chane und Esre Hecht keine Folge gegeben wurde, die Bitte stellte, welcher mittelst Bescheides vom obigen datto und Nr. willfahrt worden ist.

Nachdem die in der obigen Angelegenheit Betheiligten, Major Taube, Chane und Esre Hecht dem Leben und dem Wohnorte nach unbekannt sind, so wird gleichzeitig zu ihrer Vertrettung der Herr Landes-Advokat Dr. Weiss in Lemberg mit Substituirung des H. Landes-Advokaten Dr. Rares daselbst zum Kurator ernannt und demselben der diesbezügliche hiergerichtliche Bescheid vom gleichen Datto, und Numero zugestellt, welchem Kurator die obbenannten Kuranden in der vorgeschriebenen Zeit die etwa nothwendige Information zu ertheilen, oder für den Fall einer anderartigen Vertretung, solche dem Gerichte rechtzeitig bekannt zu machen haben. Lemberg am 11 Jänner 1877.

(1590 3—3) **Konkurs.**

L. 139/R. s. o. Celem obsadzenia posad nauczycielskich, niniejszem ogłasza się konkurs, mianowicie:

I. w powiecie nowosądeckim
a) więcej klasowe etatowe
1. przy czteroklasowej szkole żeńskiej w Nowym Sączu posada nauczycielki z płacą 300 złr.
2. przy dwuklasowej szkole w Łącku posada młodszego nauczyciela (nauczycielki) z płacą 300 złr.
3. przy dwuklasowej szkole w Tyliczu posada młodszego nauczyciela (nauczycielki) z płacą 200 złr.
b) przy szkołach jednoklasowych etatowych posada nauczycieli z płacą po 300 złr. w, a.
4. w Tylmanowej, 5. Wielogłowach, 6. Żeleźnikowej, 7. Żegiestowie, 8. Nowejwsi. 9. Wirchomli wielkiej, 10. Jaworkach, 11. Powroźniku, 12. Krynicy.
c) przy szkołach filialnych z płacą po 250 złr.
13. w Jelny, 14. Roztoce wielkiej, 15. Czarnympotoku, 16. Szlachtowej, 17. Librantowej, 18. Zbyszycach, 19. Leluchowie, 20. Jastrzembiku, 21. Muszynce, 22. Andrejówce 23. Jakubkowicach, 24 Siedlcach,

II. w powiecie grybowskim
a) przy szkołach etatowych więcejklasowych.
25. przy czteroklasowej szkole w Grybowie trzy posady nauczycieli z płacą po 300 złr.
b) przy jednoklasowych etatowych z płacą po 300 zł., 26. w Ciężkowicach przy szkole męzkiej, 27. w Brunarach, 28, w Ostruszy, 29. Kąclowej.
c) przy szkołach filialnych z płacą po 250 złr. 30. w Krużlowej, 31. Mochnaczce niżnej, 32. Gródku, 33. Florynce, 34. Śnietnicy, 35. Korzenny.

III. w powiecie nowotarskim.
a) przy szkołach więcejklasowych 36. przy szkole 4 klasowej w Nowymtargu z płacą 450 zł. 37. przy 2 klasowej szkole żeńskiej w Nowymtargu posada młodszej nauczycielki z płacą 270 zł. a. w.
38. przy 2 klasowej szkole w Krościenku posada młodszego nauczyciela (nauczycielki) z płacą 200 zł. a. w.
b) przy szkołach jednoklasowych etatowych z płacą po 300 zł. 29. w Białce, 40 Ostrowsku, 41. Odrowążu, 42. Poroninie.
c) przy szkołach filialnych z płacą po 250 zł.
43. w Ludzimierzu, 44 Harklowej, 45. Szaflarach, 46. Sromowcach wyżnich, 47. Klikuszowej.

Ubiegający się o powyższe posady mają wnieść podania ostęplowane, zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 30 kwietnia bież. r.

Do podań o nadanie posad nauczycielskich przy szkołach pod poz. 3. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 14. 16. 19. 20. 21. 22. 27. 31. 33 i 34 wymienionych, należy dołączyć wiadectwo znajomości dostatecznych języka ruskiego do udzielania w tym języku nauki.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Nowy Sącz dnia 26 lutego 1877.

(1549 3—3) **Edykt.**

L. 15370. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza że na całym majątku ruchomym Antoniego Lubiniego prywatyzującego w Stanisławowie tudzież na majątku tegoż nieruchomym położonym w krajach w których ustawa konkursowa z 25go grudnia 1868 obowiązuje postępowanie konkursowe wprowadzonem zostało, że kierującym komisarzem c. k. radca sądu krajowego p. Sułkowski zaś administratorem tymczasowym adw. Dr. Orest Szeparowicz mianowanym został.

Rzeczą jest wierzycieli konkursowych swe wierzytelności, chociażby co do takowych spór gdziekolwiek był w toku, do dni 60 od tego ogłoszenia w tutejszym sądzie dla uniknienia skutków z zaniechania lub spóźnienia zgłoszeń wynikających zgłosić się i na terminie dnia 12 kwietnia 1877 o 9 rano płynność takowych i klasę wykazać, który to ostatni termin jako ugodowy się określa. Na tym terminie wolno będzie zgromadzonym wierzycielom do zarządu i wydziału inne osoby zaufania powołać.

Celem zatwierdzenia mianowanego przez sąd administratora lub wyboru innego tegoż zastępcy i członków wydziału ustanawia się termin na 12 lutego 1877 o 9 rano.

Wierzycieli poza obrębem tutejszego sądu zamieszkałych wzywa się by pełnomocników do odbierania uchwał sądowych tu zamieszkałych sądowi wskazali inaczej dla nich kurator ustanowionym być by musiał.

Dalsze ogłoszenia umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazeta Lwowska.“

Stanisławów 29 stycznia 1877.

(1491 3—3) **Edykt.**

L. 7456. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie, wiadomo czyni, że celem wydobycia kwoty 10 zł. zpn. na rzecz Leiby Engelberga rozpisuje się na dzień 3 maja, 14 czerwca i 19 lipca 1877, każdym razem o 9 godzinie rano, licytacyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod nr. 189 w Cieplicach położonego, dłużnika Tomasza Miłoboga własnego ciała tabularnego nie stanowiącego.

Ceną wywołania jest kwota 35 zł., wadyum wynosi 3 zł. 50 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, przy trzecim także i niżej takowej sprzedanem będzie.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 lutego 1877.

(1492 3—3) **Edykt.**

L. 7457. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie wiadomo czyni, że celem wydobycia kwoty 152 zł. zpn. na rzecz Leiby Engelberga rozpisuje się na dzień 7 czerwca, 5 lipca i 2 sierpnia 1877 o 9 godzinie rano, licytacyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod nr. 349 rep. 195 w Cieplicach położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, dłużnika Dmytra Nagurnego własnego.

Ceną wywołania jest kwota 340 zł., wadyum wynosi 34 zł. Przy pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, przy trzecim i niżej takowej sprzedanem będzie.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 lutego 1877.

(1640 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7070. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańsk. przeciw Jakubowi Kowal o zapłacenie 200 zł. w. a. z przynależytościami odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 61 w Drozdowicach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 3 kwietnia, 1 maja i 12 czerwca 1877 r. o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 1000 zł. a. w.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego
Niżankowice 10 lutego 1877.

(1616 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5879. Dnia 10 kwietnia 1877, dnia 15 maja i 1877 i 12 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności pod l. 234/17 w Nagoszynie, dłużnika Jana Śliwieńskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na pokrycie pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego w kwocie resztującej 173 zł. 46 ct [illegible] większej 200 zł., w. zpn. pochodzącej.

Cena wywołania wynosi 500 zł., wadyum 50 zł. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Dębica dnia 25 stycznia 1877.

(1559 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1591. C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż Jan Czech ze Sobowa uchwałą c. k. sądu obwodowego rzeszowskiego z 24 lutego 1877 l. 1395. marnotrawcą uznany.

Kuratorem ustanowiony Antoni Chaja.

Tarnobrzeg 5 marca 1877.

(1560 3—3) **Edykt.**

L. 3292. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Salamona Dąba przeciw Franciszkowi Skotnickiemu celem zaspokojenia wywalczonej pretensyi w kwocie 812 zł. zpn. odbędzie się w tym sądzie publiczna przymusowa relicytacya realności pod nr. 25 w Słocinie położonej.

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się jeden termin na dzień 13 kwietnia 1877 o godzinie 10 rano w gmachu sądowym.

Za cenę wywołania ustanawia się kwotę 2500 zł. w. a.

Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum kwotę 250 zł. gotówką lub papierami wartościowemi, prawnie bezpiecznemi pupilarne dającemi, według kursu ostatniego, jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn dnia 30 stycznia 1877.

(1557 3—3) **Edykt.**

L. 3586. C. k. sąd powiatowy w Skawinie podaje do wiadomości, że dnia 15 października 1876 r. zmarł w Kostrzu Maciej Dudek z pozostawieniem kodycylu dtto. 27 września 1876 w którym synowi Wojciechowi Dudkowi przeznaczył legat 100.

Ponieważ miejsce pobytu Wojciecha Dudka jest niewiadome wzywa go sąd aby w ciągu roku od dnia niniejszego edyktu do sądu zgłosił się i do spadku oświadczył się w przeciwnym razie spadek będzie pertraktowany z spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem p. Notaryuszem Wacławem Adamskim dla Wojciecha Dudka równocześnie ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy
Skawina 21 grudnia 1876.

Einladung zum Abonnement auf

DIE MODENWELT

Illustrirte Zeitung für Toilette und Handarbeiten.

Alle 14 Tage erscheint eine Nummer mit Beilage im grössten Folio-Format	Der Inhalt eines Jahrganges der „Modenwelt" beziffert sich auf mindestens 1.500 Orig-Illustrationen, 200 Stickerei-Vorlagen, 360 Schnittmuster; es ist eine unumstössliche Thatsache, dass die „Modenwelt" das preiswürdigste u. reichhaltigste Moden-Journal von ganz Europa ist.	**Abonnements-Preis** bei freier Postzusendung vierteljährlich fl. 1.05 ganzj. bei Vorausbezahlung **nur 4 fl.**

Motto: Wer vieles bringt, wird Jedem etwas bringen,
Ein Jeder such' sich dann das Seine aus?
Göthe.

PROSPECT.

Die „Modenwelt" erscheint regelmässig monatlich zweimal. Der Jahrgang enthält also 24 Nummern

Jede Nummer besteht aus einem Hauptblatt von 8 Seiten im grössten Format, sowie einem Bogen mit zahlreichen Schnittmustern in natürlicher Grösse und mit genauer Anleitung zur Selbstanfertigung der gesammten Frauen-, Kinder- und Herrengarderobe. (Letztere so weit sie von Frauenhand ausgeführt werden kann.)

Der Zweck des praktischen Theils ist, vermittelst der grössten Mannigfaltigkeit von geschmackvollen und doch einfachen Moden, sowie zahlreichen Handarbeiten, ein unentbehrlicher Rathgeber im täglichen Leben zu sein, sowie durch die vollkommenste Brauchbarkeit seiner deutlichen Schnittmuster jeder Dame Gelegenheit zu bieten, ihre eigene und der Kinder Toilette, Wäsche u. s. w. mit bedeutenden Ersparnissen selbst anzufertigen.

Um allen Ansprüchen gerecht zu werden, bringt die „Modenwelt" in Abbildung und Schnitt während eines Jahrganges.

Toilettengegenstände für Damen: Haus- und Gesellschafts-Toiletten, — Reise- und Badeanzüge, Mäntel Paletots, Mantillen, Mantelets und Jacken, — Hüte, Coiffuren, Hauben u. Schleier, — Gürtel, Schärpen, Schleifen, und Cravatten, — Kragen, Chemisets, Manchetten und Aermel, — Taschentücher, Handschuhe, Fächer und Sonnenschirme, — Schuhe, Stiefel und Pantoffel, — Corsets, Unterröcke und Gamaschen — Schmucksachen etc.

Für Kinder: Taufanzüge, Tragkleidchen Paletots, Kleider, Jacken, Blousen, Taillen und Mieder, Kragen, Manchetten, Aermel, Hüte, Häubchen, Schürzen, Schuhe, Stiefel und Unterröcke etc.

Röcke, Jacken, Kittel, Beinkleider, Westen, Kragen, Mützen, Tragbänder etc. für Knaben.

Leibwäsche für Damen, Herren und Kinder: Tag- und Nachthemden, Nachtjacken, Unterjacken, Nachthauben, Beinkleider, — Oberhemden, Unterbeinkleider, — Hemden, Jäckchen, Häubchen, Unterröckchen, Nachtjäkchen, Wickelbänder, Windeln, Steckkissen etc.

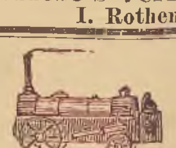
Handarbeiten: Näharbeiten jeder Art, Häkelarbeiten, Stickarbeiten, Filetarbeiten, Knüpfarbeiten, Flechtarbeiten, Schürzarbeiten, Stückereien und Phantasiearbeiten jeder Art.

Die „Modenwelt" verdient überhaupt durch ihre trefflichen Fachberichte als durch ihre geschmackvollen Modebilder die Beliebtheit, deren sie sich in der That erfreut.

Denjenigen P. T. Abonnenten, welche Werth auf prachtvolle Farbendruckbilder legen, diene zur Nachricht, dass wir denselben zu sehr ermässigten Preisen solche liefern.

Bestellungen sind pr. Postanweisung zu richten an:

Friese's Verlagsexpedition in Wien
I. Rothenthurmstrasse 35.

C. k.  uprz.

Kolej Galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że wskutek uszkodzenia mostu przez powódź koło stacyi Radziwiłłowa, **został ruch na przestrzeni Brody-Radziwiłów** począwszy od dnia 22 t. m. aż do dalszego rozporządzenia **zatrzymanym.**

Podczas tej przerwy ruchu, która 8 do 10 dni trwać może, osoby i towary z tej strony, tylko do Brodów, z tamtej strony zaś, tylko do Radziwiłowa do przewozu przyjmowane będą.

Wszystkie dotychczas nadane towary stawia się przesyłającym do dyspozycyi, co jeżeli do czasu usunięcia przeszkód ruchu nie będzie uskutecznionem, towary do oznaczonych miejsc zostaną przesłane.

Przestrzeń tę, tylko jedną milę wynoszącą, mogą P. T. podróżni albo osią przebyć, lub też przez Podwołoczyska koleją Odeską ominąć.

Ta ostatnia droga jest także dla ruchu towarowego bez ograniczenia otwartą.

Lwów, dnia 23 marca 1877. **Dyrekcya ruchu.**

(1671 1—2) NOWOŚCI LITERACKIE NAKŁADOWE I KOMISOWE

KSIĘGARNI I SKŁADU NUT
GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA

we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10.

Listy Kościuszki do Mokronowskiego i innych osób pisane, zebrał i wstępem opatrzył Lucjan Siemieński . . . 2 zł. 80 ct.

Historja mojej dubeltówki, przez aut. „Kłopotów starego komendanta" . . . . — „ 60 „

Carlen E. F. Róża z Tistelenu, 2 t., powieść . . . . . 3 „ — „

Bret-Hart. Obrazy Kalifornii, nowele amerykańskie . . . . . 1 „ 60 „

Arja. Skarb mojej cioci powieść 1 „ 80 „

Stanley H. Jak odszukałem Livingstona, podróż . . . . 1 zł, 60 ct.

Tretiak Józef. Mazurek Chopina, nowella . . . . . — „ 60 „

Janota Dr. E. Bocian, opowiadania, spostrzeżenia i uwagi . . — „ 36 „

Czemeryński Dr. I. Powszechne prawo prw. austrjackie, dla użytku podręcznego tom 1 wydanie IIgie, zeszyt po — „ 75 „

Przy zeszycie 1. płaci się oraz za zeszyt ostatni.

W DRUKU:

DZIEŁA J. B. ZALESKIEGO.

Pierwsze zbiorowe wydanie przejrzane przez autora.

Niemcewicz J. U. Jan z Tęczyna, powieść historyczna.

Pamiętniki Paska. Wydanie nowe krytyczne, przejrzane przez prof. Dra. Węclewskiego.

Dzieła Zaleskiego wyjdą w Kwietniu, zaś Niemcewicz i Pasek w Maju b. r.

Powyższa księgarnia otrzymała również najnowsze dzieła:

Listy o Galicji do Gazety Polskiej 1875—1876 Kraków 1877 . . . . . . 1 zł. 50 ct.

Falkowski Juljusz. Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce. Poznań 1877 3 „ 90 „

Amilkar Kosiński we Włoszech 1795—1803 r. Poznań 1873 . . . . . 7 „ 80 „

Żywe słowa Jeremiego 1863—1877 . . . . 1 „ 80 „

Powieści historyczne J. I. Kraszewskiego:

Lubonie. powieść X. wieku, 2 tomy . . . . 3 zł. 35 ct.

Bracia Zmartwychwstańcy, powieść z czasów Chrobrego, 3 tomy 5 „ — „

DOM
bankowo- i komisowo-handlowy

Aleksandra Mieczysława Orłowskiego

we **Lwowie,** ul. Ormiańska l. 23,

dostarcza na dobra ziemskie i realności miejskie

pożyczki hipoteczne

zajmuje się **sprzedażą** dóbr ziemskich, folwarków, realności, lasów, jakoteż zboża i chmielu; **wydzierżawianiem** dóbr i folwarków, **zamianą** dóbr na domy. (1350 8—15)

Doktor medycyny Karcz

od kilkunastu lat **specyalista** i **autor „Poradnika w słabościach wenerycznych** z przydatkiem o **Samogwałcie"**, leczy gruntownie wszelkie **słabości weneryczne** i **skórne,** tudzież zgubne skutki samogwałtu: **pollucye i impotencyę.** „Poradnik" (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct

Ordynuje codzień od godz. 8—10 i 2—4.

we **Lwowie,** ulica Wałowa l. 3.

Udziela także rady lekarskiej listownie i wyseła lekarstwa (2 24—?)

(1081 8—?)

Atrament do znaczenia bielizny

(nie dający się wywabić)

dla właścicieli hotelów, zakładów kąpielowych, szpitalów, zakładów w ogóle

a niezbędny dla każdego domostwa

1 flakon tego atramentu 1 zł; większy 3 do 5 zł.
1 stampilia do bielizny z 2 liter. 50 ct. 80 ct. 1 zł.
1 stampilia do bielizny z monagr. 1.20 1.80 2.50 zł.
1 rząd cyfer liczbowych od 1—0 90 ct. do 1.20 zł.
Korony wszelkiego rodzaju 50 ct.
Puszka blaszanna z poduszką i penzlem 85 ct.
Poduszka do wyciskania i penzel 20 zł.

Dla dogodności P. T. kupujących mam wielki zapas wszelkich gatunków

wzorów do wyciskania monogramów i liter do haczkowania i haftowania.

Zlecenia uskuteczniam za pobraniem pocztowem. Przyrządy do druku przysposabia zupełnie i według zlecenia i sprzedaje w razie dostatecznej poręki także z spłatą w miesięcznych ratach.

H. Bettelheim,

we Wiedniu, Weihburggasse 23.

Niezbedny poradnik
o podatkach i księgach hipotecznych

J. WINHARDA,

c. k. inspektora podatkowego,

nabyć można po zniżonej cenie

1 zł. 50 ct.

w Administracyi „Gazety Lwowskiej"



Prawdziwa włoska

pięcioma medalami odszczególniona

Oryginalna Ocarina



wynalazku: GIUSEPPE DONATI,

z Budrio we Włoszech. (704 1—?)

Jedyny i wyłączny skład centralny dla całej Europy tylko u jeneralnego ajenta:

Ed. Witte, w Wiedniu, verl. Kärntnerstrasse 59.

Obecnie odbywają na tym instrumencie w cyrkusie Carrégo w **Buda-Peszcie** górale z Apeninów (Ocarianie zwani) **koncerta,** które wzbudzają powszechne zdziwienie, gdyż nie można sobie wyobrazić coś artystyczniejszego, jak grę na tym instrumencie. Zapomocą mojej szkoły, której bezpłatnie udzielam do każdego okazu, mogą nawet początkowi w kilku godzinach już grywać na tym instrumencie, a nizka cena umożliwia każdemu sprawić sobie przyjemną zabawę.

Każda **prawdziwa Ocarina** zaopatrzona jest stemplem wynalazcy: GIUSEPPE DONATI IN BUDRIO.

Ceny fabryczne wraz z drukowaną szkołą:

Nr.	I	II	III	IV	V	VI	VII
złr.	1.—,	1.50,	2.—,	2.50,	3.—,	4.—,	5.—

Nr. V służy do akompaniamentu z fortepianem.

Zeszyty nut Nr. I. II. III. (także dla niemuzykalnych) z 12 melodyami po 40 ct. — Skórzane pudełka od Nr. I.—IV. 50 ct., Nr. V.—VII. 1 złr.

Harmonijnie ułożony tercet 7 zł.
„ „ kwartet 12 „
„ „ sekstet 30 „ z olbrzymim basem (kompletna orkiestra)
} szczególnie stosowny dla towarzystw.

Przesyłka za gotówkę lub pobraniem pocztowem. Kupcom *en gros* udziela się rabat.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (1 24—?)

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY.

(1215 3—3)

Czwarte zwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów
Galicyjskiego BANKU Kredytowego

odbędzie się dnia **14 kwietnia 1877** o godz. 12 w południe, w lokalnościach banku **we Lwowie** ulica Wałowa l. 4.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za rok 1876.
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego.
3. Uchwała względem podziału czystego zysku.
4. Wybór 3 członków Rady zawiadowczej w miejsce wylosowanych (§. 14 statutu).
5. Wybór wydziału rewizyjnego na rok 1877.

Panowie P. T. Akcyonaryusze, mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu, zechcą stosownie do przepisu §§. 34 i 36 statutu akcye swoje wraz bieżącemi kuponami złożyć **najpóźniej do dnia 31 marca b. r.** w kasie Towarzystwa we Lwowie lub też w Banku Angielsko-austryackim w Wiedniu, gdzie otrzymają zarazem karty legitymacyjne uprawniające do wstępu na to Zgromadzenie.

Lwów., dnia 22 lutego 1877.

Rada zawiadowcza.

„SLAVIA“ BANK wzajemnych ubezpieczeń w PRADZE.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości P. T. Publiczności, że zabezpieczenia **małych kapitałów na wypadek śmierci od złr. 50 do 200 i wyżej** (tak zwane ubezpieczenie kosztów pogrzebowych i td.) **już od roku** w życie bankiem naszym wprowadzone w Czechach, Morawii, Austryi wyższej i niższej, Solnogrodzie, Krainie, Węgrzech i td., obecnie i w tym kraju wprowadziliśmy. Prospekta i taryfy wysyłamy na żądanie. Wpisy do tego działu ubezpieczeń odbywają się codziennie u podpisanej **Generalnej Reprezentacyi dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie,** ulica Grodzickich, l. 1: pierwsze piętro.

(4162 4—4)

(1396 5—6)

Ces. kr. wyłączny przywilej
Franciszka Palme, w Trautenau (w Czechach).

Bardzo ważne!
dla oszczędnych gospodyń.

W przeciągu czterech godzin może jedna osoba dwa pełne kosze brudnej bielizny czysto wyprać, nie gotowawszy takowej i nie naraziwszy się na uszkodzenie rąk lub bielizny; przez użycie c. k. wył. uprz. **metody prania, Franciszka Palme w Trautenau, w Czechach.** W oryginalnych pudełkach 1/1 po zł. 1.20, 1/2 po 65 ct., 1/4 po 35 ct. w. a.

C. k. wył. uprz.

„Tablettkraft-Glanzstärke“

z nową instrukcyą
do gładzenia bielizny
i receptą **przeciw plamom w bieliznie**, pochodzącym ze rdzy i atramentu, którą receptę każda tabliczka zawiera, kosztuje tylko 20 ct. w. a. i jest wyśmienitym środkiem do bielizny strojnej i zwykłej. — Przy zakupnie 20 tabliczek udziela się odpowiedniego rabatu.

Skład: u p. **Maurycego Ballabana we Lwowie**, plac Marjacki Nr. 8 i u p. **Schajttera & Comp. w Rzeszowie.** u **D. Grossa** ajencyi **w Krakowie.**

Uznanie i zalecenie.

Wielmożn. Panu Franciszkowi Palme!
właścicielowi c. k. przywileju w Trautenau.

Pańska patentowana metoda prania bielizny udowodniła tutaj powszechnie swą skuteczność i znachodzi u Pań w Guttenstein wielkie uznanie. Ponieważ jak już zauważałem, panie w Gutenstein o zbawiennych skutkach pańskiej metody zupełnie się przekonały, proszono mię, bym wynalazcy wyraził najszczersze podziękowanie.

Z uszanowaniem:
Jan Ziegler
zastępca burmistrza w Gutenstein koło Wiener Neustadt' w imieniu kilkunastu gospodyń w Guttenstein.

(1672 2—2)

Ważne dla cukierników!

Całe urządzenie na lody,
t. j. rezerwoar z 3ma porcelanowemi puszkami i maszyna do mrożenia lodów, bardzo mało używane, tanio do nabycia w kawiarni **Józefa Hermana,** ulica Ormiańska l. 8.

Bezpłatnie

przesyłam na żądanie cenniki i wzory mego obfitego składu rozmaitych i najnowszych krajowych i zagranicznych **materyj** gładkich **lustrów, zefirów, oxford, bareżów,** czarnych i kolorowych **materyj jedwabnych,** czarnych **kaszemirów, ternów** i innych rozmaitych towarów po zdziwiająco tanich cenach.

LUDWIK ZWIEBACK, w Wiedniu,
Mariahilferstrasse, 110. Zlecenia na prowincyę szybko za pobraniem pocztowem
(1395 3—5)

Cierpiącym
każdego rodzaju

polecić można na podstawie tysiącznych doświadczeń metodę leczniczą zawartą w broszurze Dr. **Airy.** Dziełko to, które liczy już 68 wydań, a obecnie pojawiło się także w języku polskim, obejmuje 500 stronnic i kosztuje tylko 60 centów.

Nabyć je można we wszystkich księgarniach albo wprost u nakładcy **Richter'a w Lipsku** (Verlagsanstalt in Leipzig) który na żądanie przesyła *gratis* i *franco* także wyciąg o 100 stronnicach z powyższego dzieła.
(287 5)

Z pewnością żadna inna **popularno-medyczna książka** tak prędko we wszystkich kołach społeczeństwa polubioną nie została, jak **sławne dziełk** pod tyt.: **Dr. Airy Metoda naturalnego leczenia.** Jak nam to wielka ilość zaświadczeń w niej umieszczonych dowodzi, doznało przez takową tysiące chorych prędkiej pomocy i ulgi, z pomiędzy nich nawet **bardzo wielu takich, którzy już o swem wzdr owieniu powątpiewali.** Uważamy więc za nasz obowiązek, szanownych Czytelników na tę tylko 60 centów kosztującą książkę zwrócić uwagę. Jest ona prawie w każdej księgarni na składzie.

Przytoczone poniżej pisma uznania twierdzą najwymowniej o wyśmienitych skutkach

Wilhelma
Schneebergs Kräuter-Allop

(odwar z uzdrawiających ziół alpejskich).

Do Pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w Neunkirchen.
Beronic, poczta Königstadt, dnia 28 lutego 1876.

Najserdeczniejsze dzięki zasyłam Wielm. Panu za przesłanie mi Pańskiego „Wilhelma Schneebergs Kräuter-Allop“. Czuję, że mi ten ulopek dobry sprawia skutek w moich cierpieniach płucowych i upraszam Pana przeto, byś mi przysłał jeszcze dwie flaszek „Wilhelma Schneebergs Kräuter-Allop“ za pobraniem pocztowem. Kreślę się z wszelkiem uszanowaniem, wdzięczny Panu

Franciszek Kozetka, nauczyciel.

Do Pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w Neunkirchen.
Boskowitz, dnia 2 czerwca 1876.

Upraszam uprzejmie o przesłanie mi odwrotną pocztą tak samo jak ostatnim razem dwie flaszek „Wilhelma Schneebergs Krauter-Allop.“ Wyśmienity ten środek tak zbawiennie skutkował u pewnej ciężko słabej pani, że go nadal używać zamierza. Polecając się, pozostaję z uszanowaniem.

Maurycy Saxl.

PT. kupujący, których życzeniem jest wyrabiany u mnie już od roku 1855 wyśmienity **Schneebergs Kräuter-Allop** w prawdziwym gatunku otrzymać, zechcą zawsze wyraźnie zażądać

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“

Jest tylko w tym razie mego wyrobu, jeźli każda flaszka zaopatrzona jest tą pieczęcią

Fałszerze niniejszej marki, podpadają ustanowionym karom prawnym.

Przepis używania załączony przy każdej flaszce.

Opieczętowana flaszka oryginalna kosztuje 1 złr. 25 ct. i dostać jej można zawsze w stanie świeżym wyłącznie tylko u

Franciszka Wilhelma aptekarza w Neunkirchen w Niższej Austryi

Za opakowanie liczy się 20 ct.

Prawdziwy **Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“** dostać można także tylko u panów odsprzedających, a mianowicie: we LWOWIE: u Zygmunta Ruckera, aptekarza; Jakóba Beisera, aptekarza; Kaliksta Krzyżanowskiego, aptekarza; Jakóba Pipesa, aptekarza i W. Marszałkiewicza, kupca; w KOŁOMYJ u Mordka Bolechower; w BEŁZIE: u Adolfa Grossa, aptekarza; w BRODACH: u M. S. Franzos; w BUSKU: u Eugeniusza Wysoczańskiego, aptekarza; w BURSZTYNIE: u Jana Klinke, aptekarza; w CZERNIOWCACH: u Józefa Golichowskiego, aptekarza i Ignacego Schnircha; w DROHOBYCZU u Ludwika Dobrzynieckiego, aptekarza; w HORODENCE: u M. Aksentowicza, aptekarza; w JAROSŁAWIU: u J. L. Wisłockiego, aptekarza; w KRAKOWIE: u Józefa Trauczyńskiego, aptekarza; w MANASTERZYSKACH: u Władysława Zarskiego, aptekarza; w RADOWCACH: u Alberta Decani, aptekarza; w SKAWINIE: u Karola Mayera, aptekarza; w STANISŁAWOWIE: u Ferdynanda Stechera, aptekarza; w STRYJU u Jul. Zgórskiego, dzierż. aptek.; w TARNOPOLU: u Franciszka Jamrógiewicza, aptekarza; w ULANOWIE: u J. Wrońskiego, aptekarza; w ŻURAWNIE: u Józefa Tomaszewskiego, aptekarza.

Względem przyjęcia na skład tego wyrobu zechcą się zgłosić panowie aptekarze i kupcy do mnie pisemnie.

Neunkirchen koło Wiednia, w Niższej Austryi.

(5322 11—12) **Franciszek Wilhelm,** aptekarz.

SZYNKI

domowe, wyborne
poleca
Karol Klimowicz
we Lwowie (1619 4—6)
1 kilo 72 centy.
O wczesne zamówienia upraszam.

Prawdziwa

Wilhelma

anti-artrytyczna, anti-reumatyczna

krew przeczyszczająca herbata

przeczyszcza krew w słabościach gośćcu i reumatyzmie i jest jako

kuracya podczas wiosny

jedyny i pewny krew przeczyszczający środek
który przez pierwsze medyczne znakomitości
„Europy“
z najlepszym skutkiem użyty i oceniony został.

Stanowczo udowodniony,	Skutek wyśmienity,	Wynik doskonały,
Za zezwoleniem c. k. kancelaryi nadwornej według uchwały z daty Wiedeń, dnia 26 marca 1818	Zabezpieczony przed fałszowaniem ustanowioną marką obronną Wiedeń, 12 marca 1870	Zabezpieczony najwyższym patentem Jego c. k. Mości, Wiedeń, dnia 7 grudnia 1858

Herbata ta czyści cały organizm; jak żaden inny środek **działa we wszystkich częściach ciała** i **wydala** z niego przez wewnętrzne używanie wszystkie **nieczyste soki** i zarody słabości; skutek jest także pewny i trwały.

Wylecza zupełnie gościec, reumatyzm, słabości kobiece powstałe z porodu, zastarzałe i uporczywe cierpienia, nieustannie ropiące rany, jako też wszystkie słabości tajemnicze, wysypki naskórne, pryszcze na ciele lub na twarzy, liszaje i nieczyste wrzody.

Szczególnie dobry skutek okazała ta herbata przy zatwardzeniach wątroby i śledzion, jako też przy hemoroidach, żółtaczce, gwałtownych bolach nerwowych, muszkułowych i stawowych, w bolach żołądkowych, parciach, zatwardzeniach, wstrzymaniu moczu, polucyach, impotencyach, upławach i t. d.

Cierpienia jak skrofuły i obrzmienie gruczołów leczą się prędko i gruntownie przez trwałe picie tej herbaty, ponieważ takowa jest łagodnym i rozwalniającym środkiem, pędzącym mocz.

Mnóstwo zaświadczeń, tudzież pism uznania i pochwały, które się na żądanie gratis przesyła, zatwierdza prawdziwość powyżej wypowiedzianego.

W dowód tego przytaczamy następujące pisma uznania:

Kenty dnia 13 kwietnia 1875.

Wilhelma antiartrytyczną, artireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę używałem przeciw reumatyzmowi z dobrym skutkiem, za co składam moje dzięki.

Z uszanowaniem, **F. Jasiński.**

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neukirchen
Grottau w Czechach dnia 4 maja 1875.

Ponieważ Wilhelma antiartrytyczna antireumatyczna krew oczyszczająca herbata uwolniła mnie od wielkiej choroby żołądkowej, przeto upraszam Wielmożnego Pana, byś przysłał memu przyjacielowi 3 pakiety tej herbaty. Adres opiewa: Panu Józefowi Frix, majstrowi ślusarskiemu, ulica Kościelna w Grottau.

Z uszanowaniem **Antoni Gwarowsky** majster tkacki.

W Gracu dnia 20 maja 1875.
Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neukirchen

Z porady przewielebnego księdza proboszcza, używałem Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę, i muszę poświadczyć, że herbata ta na wszelką pochwałę a wynalazca na wysoki szacunek zasługuje.

Z uszanowaniem **Lettinger,**
kościelny i plebański pomocnik tudzież kościelny miejskich szpitalów i domów przytułku (am Gries:)

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neukirchen
Petleny, koło Kaposvar dnia 28 czerwca 1875.

Przesłane mi z uprzejmością 2 pakiety Wilhelma antirartrytycznej antireumatycznej krew oczyszczającej herbaty, zużyłem już zupełnie i poświadczam niniejszem, że przez używanie tej herbaty uwolniony zostałem z mych cierpień.

Z poważaniem **Goldberger Mor.**

Przestrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P. T. Publiczność zwrócić uwagę na moją z urzędu ustanowioną markę ochronną i firmę znajdującą się na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie, by zapobiedz tym sposobem oszukaństwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z pierwszej międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też w moich składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet, podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1** złr. w. a. Osobno za stempel i opakowanie **10** ct. Dla dogodności P. T. Publiczności:

prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną, anti-reumatyczną, krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we **Lwowie:** u **Zygmunta Ruckera,** aptekarza; **Jakóba Beisera,** aptekarza: **Jakóba Pipesa,** aptekarza **Kaliksta Krzyżanowskiego,** aptek. i **W. Marszałkiewicza** kupca; w **Bielsku** u G. Zabystrzana, aptekarza; w **Bełzie** u Adolfa Grossa, aptk., w **Białej** u Józefa Knausa: w **Bóbrce** u A. Miedleckiego, aptk.; w **Bołszowcach** u Albina Wąsowicza, apt.; w **Brodach** u M. S. Franzos; w **Brzeżanach** u G. Fadenhechta; w **Bursztynie** u Jana N. Klinke, aptk.; w **Czerniowcach** u J. G. Schnircha i Józ. Golichowskiego, aptk.; w **Dobromilu** u Antoniego Grotowskiego, aptk.; w **Drohobyczu** u Wł. Dobrzynieckiego, aptk. i Józefa Alexiewicza, aptk.; w **Jarosławiu** u L. Wisłockiego, aptk.; w **Johanesthal** u Piotra Hofmanna, aptk.; w **Kamionce strumiłowej** u Zawałkiewicza, aptk.; w **Kołomyi** u Mordka Bolchower; w **Kozowej** u Karola Challbazany, aptk.; w **Krakowie** u Józefa Trauczyńskiego, aptk.; w **Manasterzyskach** u Wł. Zarskiego, aptk.; w **Nowym-Targu** u Karola Laur; w **Nowym-Sączu** u W Filipka, aptk.; w **Oświęcimiu** u Konstantego Slebarskiego; w **Podgórzu** u Józefa Skakalskiego, aptk.; w **Podwołoczyskach** u D. Schneidera, aptk.; w **Przemyślu** u J. Gaideczki; w **Radziechowie** u Aleks. Jaśkiewicza, apk.; w **Rohatynie** u Hirscha Liebreicha; w **Radowcach** u Alb. Decani, aptk.; w **Rymanowie** u W. Wojtynkiewicza, aptk.; w **Rzeszowie** u Adalb. Kalinowskiego, w **Samborze** u Riotra Gailhofera, aptk.; w **Sanoku** u Jana Zarewicza, aptk.; w **Sadagórze** u D. Rubinowicza, aptk.; w **Stanisławowie** u Fryd. Stechera, aptk.; w **Stryju** u Jul. Zgórskiego dzierżawcy atpeki; w **Suczawie** u Juliusza Fieberta, aptk.; w **Tarnopolu** u Franciszka Jamrógiewicza, aptk.; w **Tarnowie** u Edwarda Ranka, aptk.; w **Wadowicach** u S. Kurowskiego, aptk.; w **Żurawnie** u Józ. Tomaszewskiego, aptk.; w **Zaleszczykach** u Jakóba Negrusza, aptk. [5322 1—6]

Z drukarni W. Lozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.